

ŚRODA 8 WRZEŚNIA 2021 r.



## Może stracić mieszkanie przez wodomierz

To jest kara za to, że nie chciałam zgodzić się na montaż wodomierzy z nakładką radiową – uważa Marianna Cichocka z Lublina, która sądzi się ze swoją spółdzielnią

STRONA 3

# Ostre spięcie o zamianę działek

**PO NASZYM ARTYKULE** To skrajnie nieodpowiedzialne i niepokojące działanie – tak senator Jacek Bury ocenia planowaną przez Ratusz zamianę gruntów między miastem a deweloperem. Zastępca prezydenta Lublina broni pomysłu, a pismo senatora nazywa „paszkwilem”

Dominik Smaga

Już jutro Rada Miasta Lublin zdecyduje, czy pozwoli prezydentowi na wymianę gruntów ze spółką Interbud Construction. Prezydent chce jej dać cztery miejskie działki, w tym jedną w ścisłym centrum: 0,11 ha na rogu Jasnej i Ewangelickiej, gdzie wydane rok temu decyzje pozwalają na mieszkania i usługi. Pozostałe trzy działki (łącznie 0,39 ha) leżą przy ul. Franczaka „Lalka” oraz ul. Urbanowicza i są przeznaczone pod budownictwo mieszkaniowe.

W zamian spółka ma dać miastu 0,5 ha przy Franczaka „Lalka” (grunt pod bloki) i 0,8 ha terenu zieleni przy Relaksowej, na którym plan zagospodarowania nie pozwala na budynki. Interbud w 2019 r. chciał ominąć plan korzystając z ustawy „lex deweloper”. Ostro sprzeciwiali się temu okoliczni mieszkańcy protestujący przeciw zabudowaniu skrawka zieleni, a Rada Miasta powiedziała „nie”. Teraz spółka ma wymienić nieprzydatny jej teren na miejskie grunty, w tym wspomnianą działkę przy Jasnej.

*– Cieszę się, gdy moje miasto podejmuje próby pomocy przedsiębiorcom, ale chyba inaczej rozumiemy pomoc. To co tutaj się odbywa jest skrajnie nieodpowiedzialnym i niepokojącym działaniem władz Lublina*

– ocenia senator Jacek Bury (Polska 2050) we wczorajszym oświadczeniu wydanym po naszym tekście, w którym opisaliśmy planowaną zamianę gruntów.

– W mojej ocenie władze miasta nie wykazały się tutaj gospodarnością – stwierdza parlamentarzysta, mając zastrzeżenia dotyczące parceli przy Jasnej. – Dlaczego tak atrakcyjna działka nie zostanie sprzedana w przetargu, skoro miasto chce się jej pozbyć?

### Bo mogą ogrodzić

Ratusz twierdzi, że „stanął po stronie mieszkańców”, którzy w 2019 r. sprzeciwiali się zabudowie terenu przy Relaksowej. – Może się okazać, że spółka ogrodzi te tereny. Co wówczas powiemy mieszkańcom? Że od roku 2019 r. nic żeśmy nie zrobili – mówi Arkadiusz Nahuluk, dyrektor Wydziału Gospodarowania Mieniem w Urzędzie Miasta.

– Zamiana gruntów z obecnym właścicielem pozwoli nam ochronić obecnie nieużytkowany obszar i stworzyć tam teren zielony, przestrzeń przyjazną mieszkańcom, z małą architekturą, placem zabaw i urządzeniami do rekreacji – przekonuje Artur Szymczyk, zastępca prezydenta miasta.

Rzeczniczka prezydenta przekazała wczoraj mediom, że oferowane przez Interbud do zamiany tereny przy Relaksowej są szacunkowo warte od 1,2 mln do 1,5 mln zł, a grunty budowlane przy Felinie od 1,3 mln do 1,5 mln zł. Oferowane w zamian



– W mojej ocenie władze miasta nie wykazały się tutaj gospodarnością – stwierdza Jacek Bury. Zastępca prezydenta Lublina Artur Szymczyk odparł wczoraj jego zarzuty na specjalnie zwołanej konferencji prasowej



FOT. PAWEŁ BUCZKOWSKI, DOMINIK SMAGA

przez miasto działki przy Felinie są według niej warte szacunkowo od 1,8 mln do 1,9 mln zł, zaś nieruchomość przy Jasnej może być warta od 1 do 1,2 mln zł (wszystkie kwoty netto).

– Ja rozumiem, że wszystkich bulwersuje cena działki na Jasnej, ale ceny nieruchomości w centrum takie są. Jest to jedyny obszar, który na dzień dzisiejszy możemy przedstawić do zamiany. Rozmowy ze spółką trwały bardzo długo – dodaje szef Wydziału Gospodarowania Mieniem.

Władze Lublina twierdzą też, że na teren przy Relaksowej będą mogły przenieść siłownię z działki przy Kasztelańskiej. – Ta zamiana również temu ma służyć – dodaje Nahuluk. Wspomniana siłownia stoi na terenie, który może być przejęty od miasta przez osoby prywatne wskutek sądowego sporu o ziemię, dotąd przegrywanego przez miasto. Urzędnicy dodają, że miasto nie ma w tym obszarze własnej ziemi pod zieleni i rekreację. – Mieszkańcy od wielu lat starają się o boisko

w tym obszarze. Również nie mamy gdzie tego zrobić.

Ratusz broni planu przejęcia w drodze zamiany gruntów koło Felina i tłumaczy, że pozyskując działki od Interbudu scali sobie hektar pod budownictwo mieszkaniowe i będzie mógł tu postawić bloki w ramach rządowego programu. – Pozwoli to gminie na uzyskanie bardzo dużego dofinansowania sięgającego 80 proc. całej inwestycji i bezzwrotnej dotacji w wysokości 3 mln zł w momencie przystąpienia do tego programu – argumentuje Nahuluk.

Miejscy urzędnicy dodają, że Interbud zamierza też przekazać miastu w darowiźnie (poza opisywaną zamianą gruntów) 0,27 ha terenu zieleni przy Relaksowej. Również w tym przypadku chodzi o ziemię, na której spółka i tak nie mogłaby nic budować.

### Senator pyta o powiązania

We wczorajszym oświadczeniu senator Bury stwierdza, że w związku z tą sprawą „pojawiają się też pytania i wątpliwości co do powiązań osobowych, które są niepokojące i mogą wpływać negatywnie na funkcjonowanie miasta”. W rozmowie z nami wskazuje na Sylwestra Bogackiego, który jest prokurentem spółki Interbud Construction a zarazem dziekanem jednego z wydziałów Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji. – A tam wykłada m.in. prezydent Żuk. Jedno z drugim jakoś koliduje – ocenia parlamentarzysta.

– Nie ma to żadnego wpływu, nigdy nie miało, to jest zwykła insynuacja – stwierdza prezydent Szymczyk. – Jeżeli są takie pytania, to dlaczego „lex deweloper” nie przeszedł dla Interbudu? Zawsze możemy użyć kontrargumentu w drugą stronę. Jest to kłamliwa i nieprawdziwa teza.

Po południu senator wydał kolejne oświadczenie, w którym stwierdza, że „ze zdziwieniem” przyjął słowa Szymczyka i że oczekuje odpowiedzi na pytania, które oficjalnie wystosował do Urzędu Miasta.

# Tydzień szkoły i już zdalne nauczanie

**WALKA Z EPIDEMIA** Zaledwie siódmego dnia po rozpoczęciu roku szkolnego na zdalne nauczanie przechodzą pierwsze klasy szkół i grupy przedszkolaków. Wszystko przez potwierdzone zakażenia koronawirusem.

Dwie klasy pierwsze i jedna trzecia z XIX Liceum Ogólnokształcącego

im. Marii i Jerzego Kuncewiczów w Lublinie do 13 września pracować ma zdalnie.

– Jesteśmy już po wszystkich procedurach i kontaktach z sanepidem – mówi Małgorzata Frejowska, dyrektorka ZSO nr 5, w ramach którego działa XIX LO. – Zdalne nauczanie obejmie wszystkich uczniów,

którzy mieli kontakt z nauczycielką, u której wykryto zakażenie COVID-19.

Nauczycielka, podobnie jak większość pracowników „Kuncewiczów”, była dwukrotnie zaszczepiona.

– Trochę nas to niepokoi, ale zdajemy sobie sprawę, że sytuacje związane z wykrywaniem zakażeń będą

się pojawiać. W zeszłym roku tak było wielokrotnie – przyznaje Frejowska. – Ważne, żeby reagować natychmiast i przestrzegać wszystkich procedur związanych z bezpieczeństwem i zapobieganiem zakażeń. Oczywiście to robimy.

Koronawirus pojawił się także w Przedszkolu nr 4 im. Kaprała Niedźwiedzia

Wojtki w Zespole Przedszkoli nr 2 w Świdniku.

– Córką była w przedszkolu zaledwie 4 dni. W poniedziałek po południu przy odbieraniu dziecka, w aplikacji 4Parents, którą w tym celu wykorzystujemy, pojawiła się lakoniczna informacja, że ich grupa miała w piątek, 3 września kontakt z osobą,

której wyszedł dodatni wynik testu – denerwuje się rodzic dziecka.

Cała grupa została skierowana od 7 do 13 września na kwarantannę.

– Grupa pracuje zdalnie po tym, jak zachorował jeden z pracowników przedszkola – potwierdza Angelika Biała, zastępca dyrektora przedszkola. **ASK**

# Marszałek: jesteśmy tolerancyjni i kochamy wszystkich

**POLITYKA** Więcej prawdy, mniej kłamstw – odpowiada politykom opozycji marszałek województwa lubelskiego Jarosław Stawiarski. Chodzi o ryzyko utraty przez nasz region unijnych pieniędzy. Jak twierdzi marszałek, takiego zagrożenia nie ma

Tomasz Maciuszczak

**W**ymiana zdań ma związek z pismami, jakie 30 sierpnia Komisja Europejska wysłała do marszałków pięciu województw, które przyjęły tzw. „uchwały anty-LGBT”. W przypadku Lubelskiego, chodzi o przyjęte przez sejmik w kwietniu 2019 roku stanowisko sprzeciwu „wobec pojawiających się w sferze publicznej działań zorientowanych na promowanie ideologii ruchów LGBT”. Komisja poinformowała, że w lipcu tego roku wszczęła przeciwko Polsce kroki prawne w związku z „łamaniem praw podstawowych osób LGBTIQ”. Jej zdaniem polskie władze nie odpowiedziały właściwie i w pełni na pytania w tej sprawie. Zastępca dyrektora generalnego departamentu polityki regionalnej KE Normund Popers zaznaczył też, że w związku z tym wstrzymane zostały negocjacje w sprawie unijnego programu React-EU. Chodzi o 26 mln euro na wychodzenie gospodarki i ochrony zdrowia z kryzysu wywołanego przez pandemię koronawirusa. Woje-



wództwo lubelskie te pieniądze zamierza przeznaczyć m.in. na dotacje dla przedsiębiorców inwestujących w odnawialne źródła energii czy zakup sprzętu i inwestycje w marszałkowskich szpitalach.

W poniedziałek pismo Komisji Europejskiej komentowali politycy opozycji. Poseł Michał Krawczyk i radny wojewódzki Krzysztof Komorski (obaj Koalicja Obywatelska) apelowali do marszałka o dymisję. Z kolei senator

Polski 2050 Jacek Bury nazwał go kłamcą.

Jarosław Stawiarski odpowiedział zamieścił w formie nagrania wideo na swoim profilu na Facebooku. Zarzuty opozycji nazywa nieprawdziwymi. Jak twierdzi, wspomniane pismo było pierwszym, w którym poinformowano o wszczęciu postępowania w tej sprawie.

– Do tego czasu nie było żadnej mowy o zabrananiu jakichkolwiek środków.

Jarosław Stawiarski odpowiedział politykom opozycji w nagraniu na Facebooku

W przestrzeni medialnej pojawia się fakt, że my o tym wiedzieliśmy i coś zatajaliśmy. Nie jestem kłamcą, a moi koledzy radni nie są zdrajcami, bo pamiętajmy, że nie pojawiło się żadne określenie na temat utraty środków unijnych – mówi marszałek.

I dodaje: – Z tego pisma w żaden sposób nie wynika, że jakieś środki europejskie są zagrożone. Komisja wzywa samorządy pięciu województw do przedstawienia środków zaradczych, żeby wszystkie prawa człowieka wynikające z Karty Praw Podstawowych, były przestrzegane. Bardzo proszę panów, którzy nazywali nas kłamcami o to, by żyli zgodnie z prawdą. Nie ma, na ten czas, żadnego zagrożenia, że przyznane nam

pieniądze mogą nam być odebrane. Komisja chce wyjaśnić i te wyjaśnienia złożymy w jak najszybszym czasie. Bo jeszcze raz powtórzę: Lubelskie jest regionem, gdzie jesteśmy tolerancyjni i kochamy wszystkich.

Podobne zapewnienia otrzymali radni opozycji, którzy w sierpniu złożyli interpelację z prośbą o udostępnienie treści korespondencji prowadzonej w tej sprawie z Komisją Europejską. – Korespondencji jednak nie otrzymaliśmy. Dostaliśmy jedynie lapidarne zapewnienie, że wszystko jest dobrze, nie ma łamania praw człowieka i wszyscy są traktowani równo. Tymczasem wyraźnie widać, że KE zaostrza kurs w tej kwestii, a w mediach pojawiły się wypowiedzi ważnych unijnych urzędników, którzy mówili, że to są ostatnie wezwania do tych pięciu województw – mówi radna Bożena Lisowska (KO).

W ubiegłym tygodniu doszło do próby uchylecia wspomnianej uchwały z kwietnia 2019 roku. Przeciwno temu zagłosowali jednak radni PiS, które ma samodzielną większość w lubelskim sejmiku.

## UMCS z pieniędzmi na aplikację dla seniorów

**TECHNOLOGIE** Aplikację dla seniorów pozwalającą na monitorowanie stanu zdrowia chcą stworzyć naukowcy z UMCS. Nad nowym rozwiązaniem pracują we współpracy z kolegami z renomowanych uniwersytetów w Belgii i Włoszech

**C**hodzi o realizowanie z unijnych pieniędzy projekt Re-initialise. Jednym z jego głównych założeń jest wzmocnienie jakości badań na największej lubelskiej uczelni w zakresie projektowania i korzystania z cyfrowych technologii informacyjno-komunikacyjnych. W wymiarze społecznym, przedsięwzięcie ma mieć swój efekt w postaci praktycznego rozwiązania, które może zostać wprowadzone na rynek.

– Liczymy na przygotowanie aplikacji lub innego narzędzia mobilnego, które umożliwi starszym ludziom komunikowanie o zdrowiu za pomocą mediów cyfrowych. Możemy przez to rozumieć nie tylko bezpośrednie korzystanie z pomocy medycznej, ale też dostar-

czanie wiarygodnych informacji o zdrowiu, żywieniu i aktywnym starzeniu się. W kontekście starzejącego się społeczeństwa te aspekty są bardzo istotne – mówi prof. Iwona Hofman, dyrektor Instytutu Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach UMCS.

Naukowcy przyznają, że trwająca od półtora roku pandemia uwiarydlała potrzebę prowadzenia badań w tym kierunku. Podkreślają jednak, że pomysł na prace badawcze z tego zakresu zrodził się jeszcze przed pojawieniem się COVID-19.

– Nasz projekt powstał wyprzedzając pandemię. Zaczynając go nie wiedzieliśmy, że w jej czasie będziemy musieli komunikować się ze służbami medycznymi online. Może jakiś głos nam podpowiedział, że to jest dobry



moment, żeby się tym zająć – mówi Ilona Biernacka-Li-gięza, główny koordynator projektu.

W badaniach uczestniczą także naukowcy z uczelnianych instytucji: informaty-

O aplikacji opowiadali wczoraj w Lublinie przedstawiciele UMCS oraz Uniwersytetów w Maceracie i Leuven

FOT. BARTOSZ PROLL / UMCS

ki, socjologii oraz nauk o polityce. Prace będą prowadzić pod okiem kolegów z uniwersytetów w belgijskim Leuven i włoskiej Maceracie. – Dzisiejsza nauka opiera się na wymianie do-

świadczeń i dzieleniu się wiedzą. Poza interdyscyplinarnością w charakterze naukowym, ten projekt ma ogromny wpływ na otoczenie społeczne. Możemy stworzyć coś przydatnego, a wypracowane rezultaty nie będą tylko dziełem naukowców, ale efektem szerokiej współpracy. Chcemy podzielić się naszą wiedzą, ale my dzięki temu projektowi też możemy się wiele nauczyć – podkreśla prof. Benedetta Giovanola, prorektor ds. współpracy międzynarodowej na Uniwersytecie w Maceracie.

Projekt potrwa do końca 2023 roku. Na jego realizację przeznaczono prawie 900 tys. euro, co w dziedzinie nauk społecznych jest kwotą rekordową. Z tej sumy do UMCS trafi 278 tys. euro.

TOMASZ MACIUSZCZAK

**dziennik** Wschodni  
www.dziennikwschodni.pl

**WYDAWCA:**  
Corner Media Sp. z o.o.

**Siedziba redakcji:**  
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),  
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,  
fax 81 46 26 801,  
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

**Redaktor naczelny:**

**Zastępca redaktora naczelnego:**  
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,  
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

**Dział miejski:** Kierownik Dominik Smaga,  
tel. 697 770 392,  
e-mail: smaga@dziennikwschodni.pl

**Dział on-line:** tel. 691 770 010,  
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

**Dział sportowy:**  
Kierownik Jarosław Klukowski,  
tel. 697 770 357,  
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl  
**Biała Podlaska:** Ewelina Burda, tel. 697 770 372,  
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

**Zamość:** Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail: agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

**Biuro Reklamy:** Dyrektor Grzegorz Zubala,  
tel. 519 503 529  
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

**Ogłoszenia i nekrologi:** 81 46 26 820,  
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,  
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,  
oferta@dziennikwschodni.pl

**Adres:** 3 Maja 18/2 (parter),  
20-078 Lublin

**Druk:** ZPR Media S.A.  
ul. Jubilerska 10,  
04-190 Warszawa



# Może stracić mieszkanie przez wodomierz

**ALARM 24** To jest kara za to, że nie chciałam zgodzić się na montaż wodomierzy z nakładką radiową – uważa Marianna Cichocka z Lublina, która sądzi się ze swoją spółdzielnią. Jeśli przegra, może stracić mieszkanie

Agnieszka Antoń-Jucha

Od samego początku byłam i jestem przekonana o tym, że nie zламаłam prawa. Wiedziałam, że mam rację, bo spółdzielnia nie ma prawa naliczać mi więcej niż wynosi faktyczne zużycie wody. A w moim przypadku tak właśnie zrobili – zaznacza Marianna Cichocka z Lublina. Jej dług z odsetkami wynosi ok. 50 tys. złotych. – Zostałam bardzo skrzywdzona. Obawiam się, że mogę trafić na bruk – nie kryje emerytka, która razem z mężem żyje za 1100 zł miesięcznie. – To jest kara za to, że nie chciałam zgodzić się na montaż wodomierzy z nakładką radiową – uważa kobieta.

Wszystko zaczęło się w 2009 r. – Wtedy dostałam pismo ze spółdzielni, abym udostępniła swoje mieszkanie, ponieważ będą wymieniane wodomierze z analogowych na radiowe – opowiada lublinianka. – Nie chciałam tego robić obawiając się o swoje zdrowie (kobieta jest po leczeniu onkologicznym, pod stałą opieką specjalistów - red.). Nie chciałam aby odczyt był wykonywany zdalnie. Bałam się dodatkowego promieniowania elektromagnetycznego w obawie przed nawrotem choroby. Poza tym za tę wymianę urządzeń trzeba było zapłacić.

Kobieta zwróciła się do spółdzielni, aby zamontowano w jej mieszkaniu urządzenie bez nakładek. – W 2011 r.



sama kupiłam nowe wodomierze analogowe i chciałam aby zostały zalegalizowane. Aż do lutego tego roku spółdzielnia nie wyraziła na to zgody – ubolewa pani Marianna.

A rachunki, które miała płacić wzrosły z dnia na dzień. W regulaminie SBM Instalator czytamy bowiem, że „lokale nie posiadające zamontowanych wodomierzy, posiadające

Wiedziałam, że mam rację, bo spółdzielnia nie ma prawa naliczać mi więcej niż wynosi faktyczne zużycie wody – mówi Marianna Cichocka

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wodomierze niezgodne z wymaganiami dla danej nieruchomości lub którym

upłynął termin legalizacji są obciążone miesięcznym ryczałtem w wysokości wartości 10 m sześciennych wody za każdą osobę zamieszkałą w lokalu”.

– Taką podwyższoną opłatę za wodę miałam naliczaną od drugiej połowy 2010 r. – mówi pani Marianna. – I zamiast 70, 75 zł miesięcznie – za 5 m sześciennych wody na mieszkanie, miałam płacić sześć razy więcej,

bo ok. 460 zł – podlicza nasza rozmówczyni.

Tak było aż do lutego 2021 r.

**Wtedy zarząd spółdzielni odpowiadając na wniosek lokatorów podjął decyzję o zawarciu porozumienia ws. zamontowanych przez panią Mariannę wodomierzy.**

W piśmie „zarząd wyjaśnia, że kierując się otwartością i troską podjął decyzję o uznaniu zamontowanych wodomierzy (...) i przyjęcia ich do rozliczenia zużycia wody. Decyzja została podjęta tylko i wyłącznie z uwagi na właściwe stosunki międzyludzkie i Państwa dobro jako Członków naszej spółdzielni”.

Na koniec czytamy, że „decyzja ta – wobec już podjętych kroków zmierzających do zakończenia sporu – stanowi odstępstwo od obowiązującego w spółdzielni regulaminu.

Władze spółdzielni nie chciały z nami rozmawiać. Pisemnie zapytaliśmy więc dlaczego sprawa pani Marianny trafiła do sądu, a także czy Cichoccy są jedynymi członkami spółdzielni, którzy nie wyrazili zgody na instalację wodomierzy z nakładką elektryczną?

Wiceprezes Magdalena Paździor i członek zarządu Maria Samborska odpowiedziały nam, że we wszystkich budynkach mieszkalnych spółdzielni są zamontowane wodomierze analogowe z nakładką radiową i od lat rozliczenie wody odbywa się przy ich wykorzystaniu. Spór sądowy jest toczony tylko z jedną rodziną, a zasady przyjęte przez radę nadzorczą dotyczą wszystkich jej członków oraz właścicieli lokali, którzy nie są członkami spółdzielni.

## Jak zatrzymać w Polsce młodych medyków

**OCHRONA ZDROWIA** Kredyt na kształcenie w zamian za 12 lat pracy w publicznej ochronie zdrowia. Studenci będą mogli z tego skorzystać już od 1 października. – Pomysł jest dobry, ale projekt ustawy budzi wiele wątpliwości – komentują tymczasem sami zainteresowani

Katarzyna Prus

Możliwość wzięcia nawet 250 tysięcy kredytu na studia przewiduje projekt znolizowanej ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. To propozycja dla studentów płatnych studiów medycznych w języku polskim. Chodzi o pokrycie z budżetu państwa w całości lub częściowo kosztów związanych ze studiami. Ponadto taki kredyt będzie mógł być potem częściowo lub całkowicie umorzony.

Co zrobić, żeby go nie spłacać? Warunkiem jest praca w publicznej służbie zdrowia przez 12 lat od ukończenia studiów. W tym czasie trzeba też będzie uzyskać tytuł specjalisty w dziedzinie

medycyny uznanej za priorytetową.

**– Samo założenie jest dobre, bo ułatwia zdobyć wykształcenie. Jest jednak wiele niedomówień. Nie wiadomo na przykład czy to propozycja tylko dla nowych studentów czy również tych, którzy kontynuują naukę**

– zwraca uwagę Daria Żuraw z samorządu studentckiego Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

– Kolejna kwestia: co jeśli medyk nie zdąży zrobić specjalizacji w ciągu 12 lat z powodu np. urlopu macierzyń-



skiego lub tacierzyńskiego czy względów zdrowotnych? Czy to go automatycznie wykluczy z jakiegokolwiek umorzenia kredytu? – zastanawia się studentka.

Takich wątpliwości jest więcej. – Pewnego rodzaju pułapką jest też warunek

Studenci otrzymają kredyt na kształcenie pod warunkiem 12-letniej pracy w publicznej ochronie zdrowia

FOT. ARCHIWUM

uzyskania tytułu specjalisty w dziedzinie uznanej

za priorytetową. Przecież preferencje jeśli chodzi o wymarzoną specjalizację mogą się zmienić w trakcie studiów. Zmienić może się też sytuacja w ochronie zdrowia, a wraz z nią priorytety – tłumaczy Daria Żuraw. – Student decydując się więc na taki kredyt, nie do końca może mieć świadomość takich zmian. Nie są też jasne zasady przyznawania kredytu, np. ilu studentów będzie mogło z niego skorzystać.

Czy może to pomóc w rozwiązaniu problemu z brakiem lekarzy? – Sama idea jest dobra, ale nie jest niczym nowym. Takie rozwiązania są od lat są praktykowane na przykład w USA czy Kanadzie. Są tam fundowane studia albo przeznaczana konkretna pula miejsc dla

medyków, którzy w zamian za to będą chcieli pracować w publicznej opiece zdrowotnej – mówi Leszek Buk, prezes Lubelskiej Izby Lekarskiej. Zaznacza: – Trudno jednak powiedzieć jak to się przyjmie w Polsce i jakie będzie zainteresowanie wśród studentów, które automatycznie przełożyłoby się na poprawę sytuacji kadrowej w ochronie zdrowia.

Prezes LIL również zwraca uwagę na zapis o dziedzinie uznanej za priorytetową. – Pytanie, które specjalności będą uznane za priorytetowe i kto będzie odpowiadał za taką klasyfikację, w sytuacji kiedy teraz w prawie każdej brakuje lekarzy, a ci którzy pracują są w wieku emerytalnym lub za chwilę go osiągną – zaznacza Leszek Buk.

# Epidemia zabiera pieniądze

**FINANSE** Miejska kasa zapełnia się wolniej, niż spodziewały się władze Lublina. Widać to w prezydenckim rozliczeniu budżetu za pierwsze półrocze. Mizerne są wpływy z biletów komunikacji miejskiej, dość słaby jest również strumień pieniędzy z płatnych parkingów

Dominik Smaga

**P**rezydent Lublina przesłał już Radzie Miasta swoje sprawozdanie z wykonania budżetu Lublina za pierwsze półrocze. W dużym uproszczeniu można przyjąć, że tym czasie miasto powinno osiągnąć mniej więcej połowę dochodów zaplanowanych na cały rok. Oczywiście nie w każdym przypadku się to sprawdza, jednak z części źródeł pieniądze płyną zwykle względnie równomiernie, więc po połowie roku w kasie powinna być w przybliżeniu połowa kwoty. W wielu przypadkach jest mniej.

– Konsekwencją trwającej sytuacji epidemicznej jest wykonanie w niższej niż zakładano wysokości dochodów własnych budżetu miasta – czytamy w prezydenckim sprawozdaniu. Przez pół roku miasto zebrało 631,9 mln zł, a jest to 46,4 proc. planu. Ubytek tłumaczy to „ograniczeniem z korzystania przez mieszkańców z usług miejskich” i dodaje,

że uszczerbek jest widoczny w przypadku sprzedaży biletów komunikacji miejskiej, opłat za pobyt i wyżywienie w placówkach oświatowych, opłatach za placówki pomocy społecznej i za korzystanie z obiektów sportowych.

Kiepsko jest z wpływami ze sprzedaży biletów komunikacji miejskiej. Ratusz zakładał, że w ciągu roku do budżetu trafi z tego tytułu 80 mln zł, ale przez pół roku zebrano się mniej niż ćwierć (23,8 proc.) tej kwoty, nieco ponad 19 mln zł.

Do miejskiej kasy przez pół roku trafiło tylko 31,3 proc. spodziewanej kwoty tytułem opłat uiszczanych przez rodziców za opiekę nad dziećmi w prowadzonych przez miasto przedszkolach. Budżet Lublina zasililo niewiele ponad 1,1 mln zł. Przez sześć miesięcy zebrano 66,5 tys. zł, czyli zaledwie 7,23 proc. rocznej kwoty opłat za pobyt w sześciu bursach szkolnych i jednym internacie.

Także Strefa Płatnego Parkowania nie daje takich dochodów, jakie planowali

miejscy urzędnicy. Po pierwszym półroczu w kasie jest nieco ponad 41 proc. z zaplanowanych na cały rok 11 mln zł.

Blado wypadają dochody ze sprzedaży miejskich działek, która miała przynieść tegorocznemu budżetowi Lublina dochody w wysokości 55 mln zł. Przez pół roku udało się zbierać mniej niż 5 mln zł, czyli zaledwie 9 proc. planu. Samorząd uzyskał pieniądze za 11 działek: przy Niskiej, Głogowej, Spiessa, Morelowej, Poznańskiej, Puławskiej, al. Sikorskiego, Wyścigowej, Ślężan, Jacyny-Onyszkiewiczza i Noskowskiego.

Niezbyt dużo jest też w miejskiej kasie pieniędzy ze sprzedaży mieszkań komunalnych, która miała dać w tym roku miastu 5 mln zł dochodu, a przez pół roku zebrano niecałe 32 proc. wspomnianej kwoty.

Zaplanowane na ten rok dochody Lublina to blisko 1 miliard 378 milionów zł. Założone wydatki to ponad 1 miliard 401 milionów zł.

# Białorusini czytają dramat Mrożka

**KULTURA** Jutro premiera „Wygnańców”. Spektakl inspirowany dramatem Sławomira Mrożka „Emigranci” stworzyli białoruscy twórcy



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

**J**ak zapowiadają organizatorzy wydarzenia, twórcy sztuki Mrożka rozsadzają od wewnątrz prawdziwymi historiami Białorusinów, którzy przeszli drogę od euforii protestów do exodusu z własnego kraju i doszli do wniosku, że emigracja jest więzieniem, więzieniem na wolności. Artyści dokonując dekonstrukcji tekstu, zastanawiają się nad perspektywą otwierającą się w stanie bycia „pomiędzy”.

Obsada: Dmitrij Ciszko, reżyser, aktor i muzyk. Wystał ponad 30 spektakli na Białorusi, w Rosji, na Litwie oraz w Polsce. Jest

laureatem białoruskiej Narodowej Nagrody Teatralnej, a także licznych międzynarodowych festiwali. Eugenia Adamienka pracowała przy licznych projektach filmowych, serialach oraz reklamach. Stworzyła własny projekt YouTube „ЛИЦА”, uczestnicząca wielu białoruskich i zagranicznych warsztatów aktorskich. Zmicer Waynowski jest uczestnikiem społecznej kampanii kulturalnej „Bądźmy Białorusinami!” Zajmuje się eksperymentami społecznymi, projektami artystycznymi, fotografią uliczną, a także marketingiem i reklamą. Dymitr

Harelau, pianista i muzykolog, aktualnie związany z Teatrem im. J. Osterwy w Lublinie oraz Ośrodkiem Praktyk Teatralnych w Gardzienicach, w których wykonuje muzykę na żywo do spektakli.

Autorką pomysłu jest tłumaczka Irina Lappo, badaczka teatru współczesnego, która pracuje na UMCS. Spektakl realizowany w ramach rezydencji artystycznej programu Przestrzenie Sztuki będzie grany w języku białoruskim z polskimi napisami. Premiera 9 września o godz. 19 Sala Czarna Centrum Kultury. Wstęp wolny.

(OPRAC.)

# Zarządca kamienicy pozywa konserwatora zabytków

**SPÓR** Kolejna odsłona konfliktu między zarządcą kamienicy na Starym Mieście, a wojewódzkim konserwatorem zabytków. Ten pierwszy pozywa drugiego za wypowiedzi w mediach. Dariusz Kopciowski podtrzymuje wszystkie swoje słowa

**P**rzy ul. Grodzkiej 16 stoi zabytkowa kamienica z XV wieku, o którą od kilku lat jest poważna awantura. Łatwo ją odnaleźć nie kierując się nawet tabliczkami adresowymi, bo z szeregu innych wyróżnia ją wielki, zasłaniający fasadę baner. Widnieją na nim takie hasła jak „betonowe blokowisko”, „układy” i „korupcja”. Podobny wisi na tej nieruchomości od strony pl. Rybnego.

To wszystko pokłosie sporu między zarządcą sądowym nieruchomości, Jakiem Lakomym, a lubelskim wojewódzkim konserwatorem zabytków oraz właścicielami sąsiedniej nieruchomości przy Grodzkiej 18-20.

Ci spod „18-20” budują Kamienicę Kryminalów, miejsce gdzie turyści będą odkrywali tajemnice związane z Lublinem. Prace nad powstaniem tej atrakcji trwają, a Lakomy skarży się,

że powodują wielkie zniszczenia w budynku, którym zarządza. Jego zdaniem konserwator nie zwraca na to uwagi.

O ile jednak konserwator nie ma zastrzeżeń do nowej inwestycji, to ma ich wiele do prac prowadzonych przy Grodzkiej 16.

– Bez zezwolenia zmieniono przeznaczenie lokali i wprowadzono tam najemców, zniszczono zabytkowe polichromie sklepienia i stropy – wyliczał w przeszłości Dariusz Kopciowski, lubelski wojewódzki konserwator zabytków. I właśnie za takie słowa Lakomy pozywa prywatnie konserwatora.

**Będzie proces?**

– Zarzucając panu Dariuszowi Kopciowskiemu siedem zarzutów. Każdy z nich kwalifikowany z art. 212 kodeksu karnego, a zatem zniesławienia za pomocą środków masowego komu-



nikowania – informuje Bartosz Lewandowski, pełnomocnik Lakomego. – Za ten czyn przewidywana jest kara pozbawienia wolności do 2 lat – dodaje i zaznacza, że osoba na stanowisku LWKZ nie może być karana.

Swoją drogą Lakomy będzie domagał się od Kopciowskiego pieniędzy. Nie wskazał jeszcze, czy dla siebie, czy na jakiś cel społeczny.

Jacek Lakomy, zarządca kamienicy przy ul. Grodzkiej 16 i jego pełnomocnik, Bartosz Lewandowski

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Kamienicznik i jego prawnik przekonują, że przez lata zarządca dbał o kamienicę. Opłacał prace zabezpieczające czy badania archeologiczne. Ma to być około 6 mln zł w ciągu lat.

– Nasze problemy zaczęły się odkąd zaczęła się ta inwestycja – Lakomy wskazuje na powstającą Kamienicę Kryminalów. – Przede wszystkim zależy mi na tym, aby majątek rodzinny (współwłaścicielami budynku jest rodzina Lakomego – red.) utrzymać co najmniej w stanie nie pogorszonej i w miarę możliwości go odremontować – mówi i zapowiada, że też będzie chciał pieniędzy za zniszczenia od sąsiednich inwestorów.

Dariusz Kopciowski podtrzymuje wszystkie swoje oceny, udzielane informacje oraz wydawane decyzje.

– Gdybym tego nie zrobił, ktoś mógłby zarzucić mi, że zaniedbuje swoje obowiązki. Jest mowa w ustawie, że gdy ktoś nielegalnie prowadzi roboty budowlane, a tam są realizowane od dłuższego czasu, konserwator wstrzymuje te prace. Mało tego, po tych robotach wprowadzone

zostały do wnętrza usługi gastronomiczne, niezgodnie z przeznaczeniem lokalu. To wszystko o czym mówimy wynika z faktu i mamy je udokumentowane – tłumaczy konserwator i dodaje, że został skierowany wniosek do prokuratury o zniszczenie zabytku.

**Kiedy zniknie baner?**

Ale wróćmy do baneru na kamienicy. Lakomy zapewnia, że go nie zawiesił. Stało się to w czasie, gdy czasowo nie był zarządcą nieruchomości. Tłumaczy jednak, że to nie jest żaden baner, tylko profesjonalna siatka zabezpieczająca fasadę kamienicy. – Opadające tynki mogły spowodować jakiś nieszczyśliwy wypadek – dodaje.

Dziś urząd konserwatorski może już wydać nakaz zdjęcia baneru.

– I zapewne ten pan się od decyzji odwoła – dodaje Kopciowski.

(SKO)

# Ciepłe zeberka

**JESIEŃ** Już dawno „sezon grzewczy” nie zaczął się tak wcześnie. Kolejne spółdzielnie proszą o uruchomienie dostaw ciepła. Wczoraj kaloryfery rozgrzały się na Felinie oraz Tatarach, wcześniej zdecydowały się na to m.in. Czuby i Czechów

**F**ormalnie nie ma już czegoś takiego jak „sezon grzewczy”, bo od dawna nie ma odgórnie narzuconego terminu, w którym są włączane dostawy ciepła. – To odbiorcy decydują, kiedy ogrzewanie zostanie włączone lub wyłączone – wyjaśnia Teresa Stępniań-Romanek, rzeczniczka Lubelskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. Na własne potrzeby spółka umownie przyjmuje, że sezon zaczyna się wtedy, gdy większość odbiorców zaczyna ogrzewanie swoich obiektów.

– W tym roku początek tak wyznaczonego sezonu przypadł na 6 września – informuje Stępniań-Romanek. Zazwyczaj większość odbiorców decydowała się na włączenie ogrzewania, jak przyznaje LPEC, w drugim lub trzecim tygodniu września. – Ostatnio 7 września rozpoczął się w Lublinie sezon grzewczy 2010/2011.

Wczoraj ciepło z miejskiej sieci dotarło do spółdzielni mieszkaniowych Felin oraz Centrum oraz do administracji OZB Tatar. Wiele spółdzielni zamówiło grzanie już wcześniej. – Czechów, Czuby, LSM, Motor, Kolejarsz oraz większość wspólnot – dodaje rzeczniczka miejskiej spółki. Nowoczesne węzły ciepłownicze same potrafią dawkować ogrzewanie mieszkańcom. – Dzięki układom automatyki pogodowej zamontowanym w węzłach ciepłych w budynkach, dostawa ciepła jest uruchamiana automatycznie, w momencie gdy temperatura zewnętrzna spadnie poniżej zadanej wartości, najczęściej 12 lub 15 stopni Celsjusza.

LPEC przypomina, że mieszkańcy powinni maksymalnie odkręcić zawory termostacyjne grzejników jeszcze przed wznowieniem dostaw ciepła, co pozwoli uniknąć zapowietrzeń kaloryferów. (DRS)

## Akcja przez głośniki

**KOMUNIKACJA** Nie zdziwcie się, jeżeli jadąc autobusem lub trolejbusem usłyszycie głos Wojciecha Cugowskiego lub artystów z kabaretu Ani Mru Mru.

Znani mieszkańcy Lublina biorą udział w akcji zachęcającej mieszkańców do poznania zasad udzielania pierwszej pomocy. Instrukcje można znaleźć po zeskanowaniu kodu z naklejki umiesz-

czoney w pojeździe. Akcja jest organizowana przez Zarząd Transportu Miejskiego, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne oraz fundację Primum Auxilium. (DRS)

# W mieście przybędzie liści i igieł

**ZIELEŃ** Nie później niż 15 listopada mają się pojawić w Lublinie nowe rośliny zamawiane przez Urząd Miasta, który wczoraj ogłosił przetarg na prace ogrodnicze

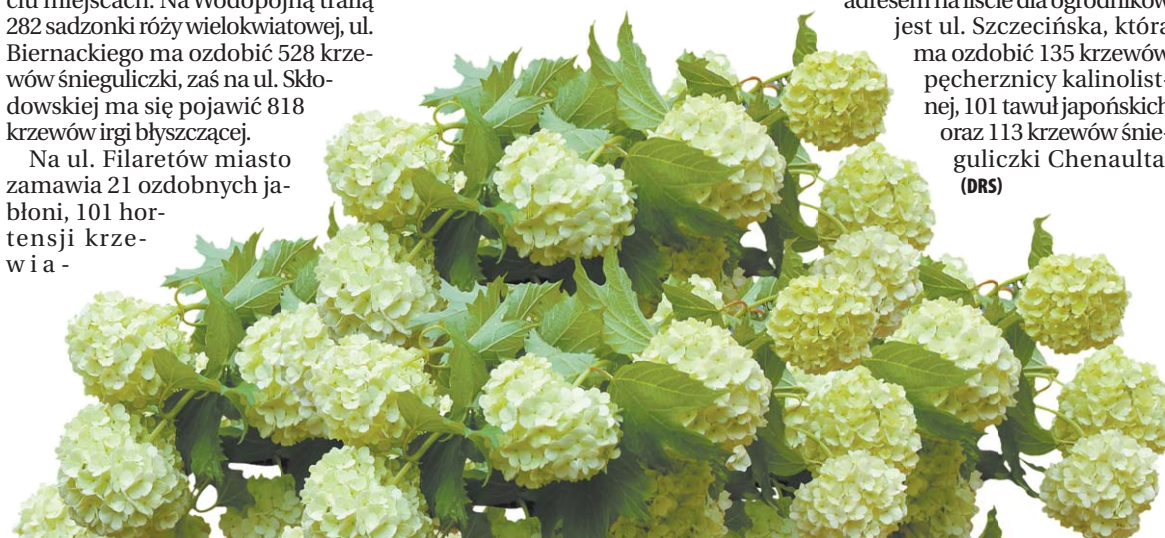
**C**chodzi o 34 drzewa, 1327 róż i ponad innych 2100 krzewów oraz 202 trawy ozdobne.

Nowa zieleń pojawi się w dziewięciu miejscach. Na Wodopojną trafią 282 sadzonki róży wielokwiatowej, ul. Biernackiego ma ozdobić 528 krzewów śnieguliczki, zaś na ul. Skłodowskiej ma się pojawić 818 krzewów irgi błyszczącej.

Na ul. Filaretów miasto zamawia 21 ozdobnych jabloń, 101 hortensji krzewi-

stych oraz 181 porzeczek alpejskich. Na ul. Gęsiej można będzie wypatrywać 6 klonów jaworów, 873 krzewy róż oraz 202 ozdobne trawy – trzciniki ostrokwiatowe.

Mieszkańcy Tymiankowej mogą się spodziewać 2 klonów oraz 172 róż, zaś przy Herbowej można będzie wypatrywać 3 świerków kłujących oraz 2 jodeł kalifornijskich. Ostatnim adresem na liście dla ogrodników jest ul. Szczecińska, którą ma ozdobić 135 krzewów pęcherznicy kalinolistnej, 101 tawu japońskich oraz 113 krzewów śnieguliczki Chenaulta. (DRS)



[www.dziennikwschodni.pl](http://www.dziennikwschodni.pl)

P R O M O C J A

**dziennik**  
WSCHODNI

PRENUMERATA *to się płaca*

prenumerata

miesięczna

**44 zł**

prenumerata

kwartalna

**125 zł**

*czekaj  
na Ciebie  
słodkie prezenty*



LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.  
Prenumeratę można zamawiać **do 19 dnia każdego miesiąca** w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, ul. 3 Maja 18/2, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.  
**Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.**  
**Prezenty można odbierać wyłącznie w redakcji Dziennika Wschodniego do dnia 27 września 2021 r.**

# Dzień, który był piekłem

**HISTORIA** Jutro miną 82 lata od najtragiczniejszego w skutkach bombardowania Lublina przez niemieckie siły lotnicze. Zginęły w nim setki mieszkańców. W czwartek można wziąć udział w rocznicowych uroczystościach tuż obok gmachu Poczty Głównej



Kamienica koło Ratusza



Ul. Jezuicka



Ul. Chopina



Dominik Smaga

Niemiecki nalot rozpoczął się w sobotni poranek. – Trwał półtorej godziny – przypomina Dariusz Kopciowski, wojewódzki konserwator zabytków.

– Bomby spadły głównie na centrum miasta, ale także na koszarzy wojskowe przy al. Kraśnickiej – dodaje Zbigniew Niedbała z kancelarii prezydenta Lublina. W samych koszarach zginęło około 100 żołnierzy i wielu cywilów znajdujących się w pobliżu.

Celem bombardowania był także Ratusz. – Życie straciło 16 pracowników Zarządu Miasta, 10 interesantów oraz szukający schronienia przed najeźdźcą prezydent Torunia Leon Raszeja – dodaje Niedbała, choć są też źródła mówiące o 42 ofiarach w Ratuszu.

Krakowskie Przedmieście, róg ul. Kościuszki

Ogromne były zniszczenia na Starym Mieście, szczególnie w rejonie ul. Bramowej i Jezuickiej. Wiele kamienic zmieniło się w ruiny. Na samą katedrę spadło dziesięć niemieckich bomb. Poważnie uszkodzone lub zniszczone zostały również inne budynki, m.in. przy ul. Narutowicza, Kapucyńskiej czy Chopina. Wiele kamienic stanęło w ogniu.

Niemieckie bomby spadły również na kamienicę na rogu Krakowskiego Przedmieścia i ul. Kościuszki, tuż obok gmachu Poczty Głównej. Działał tu zakład fryzjerski, który akurat tego dnia odwiedził lubelski poeta i dziennikarz Józef Czechowicz. Tu stracił życie.



Ul. Jezuicka

FOT. ARCHIWUM BUIA URZĘDU MIASTA W LUBLINIE

W miejscu kamienicy z zakładem fryzjerskim jest dzisiaj pl. Czechowicza i pomnik poety. • Właśnie tu rozpoczęła się jutro rocznicowe uroczystości upamiętnia-



Ul. Kapucyńska

blicą wmurowaną w ścianę Ratusza, a o godz. 11 oficjalne delegacje oraz wszyscy, którzy chcą o tym pamiętać, złożą kwiaty i znicze na grobach poległych od bomb, którzy spoczęli na cmentarzu przy ul. Unickiej. Mogiły łatwo znaleźć, wystarczy wejść od al. Andersa (część z kaplicą), groby są w pierwszym rzędzie po prawej stronie.

Bombardowanie z 9 września 1939 było najtragiczniejszym w skutkach, ale nie pierwszym i nie ostatnim. Pierwszy nalot zaskoczył Lublin już 2 września. – Atak skierowano przede wszystkim na Lubelską Wytwórnę Samolotów. Zbombardo-

wano również mieszkalne dzielnice miasta – informuje Kopciowski. Straty były m.in. przy ul. Topolowej, Szańcowej, Lipowej czy Fabrycznej. – Zginęło wówczas około 200 osób.

Niemieckie samoloty powracały nad Lublin także 4, 5 i 8 września. Ich celem ponownie była fabryka samolotów, ale też parowozownia, czy most kolejowy. Po tragicznych tym, co stało się 9 września, z miasta ewakuowały się jego władze.

Wrzesień 1939 r. był dopiero początkiem wojennego dramatu Lublina. Miasta, w którym powstał niemiecki obóz Majdanek, gdzie więziono 150 tys. ludzi, z których 80 tys. zgładzono. Miasta, w którym hitlerowcy wymordowali ludność żydowską, stanowiącą jedną trzecią mieszkańców, i zrównali z ziemią całą dzielnicę.

# Nad miastem pojawiają się samoloty

**BIALA PODLASKA** Przelot samolotów i musztra paradna. W niedzielę odbędzie się święto lotnictwa w Białej Podlaskiej



Mural przy ul. Sidorskiej

FOT. BARTOSZ WOŁOSZKO/ARCHIWUM

Oficjalnie zostanie wówczas otwarta sala tradycji lotniczych, odsłonięty zostanie również mural przy ulicy Sidorskiej. Kulminacją uroczystości przypadnie na godzinę 12.30. Wtedy zaplanowany jest między innymi przelot samolotów, pokaz musztry paradnej Kompa-

nii Reprezentacyjnej Sił Powietrznych, a także koncert Orkiestry Garnizonu Dęblin. Ta część wydarzenia odbędzie się przy nowej sali tradycji przy ulicy Sidorskiej 23.

O jej utworzenie zabiegali byli białscy lotnicy, którzy zgłosili swój projekt do budżetu obywatelskiego. Mural z samolotami już zdobi

blok przy Sidorskiej. Salą opiekuje się Muzeum Południowego Podlasia wraz ze Stowarzyszeniem Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP. Podczas uroczystości będzie można nabyć okolicznościowe karki pocztowe. Z tej okazji zorganizowana zostanie również Samoloty w Poczta Specjalna. **(EB)**

## Czy wystarczy podpisów?

**PUŁAWY** Inicjatorom odwołania puławskiej rady miasta na drodze referendum kończy się czas. Jeśli do czwartku nie uzbierają blisko 4 tysięcy prawidłowych podpisów z numerami PESEL, listy poparcia trafią do niszczarki

Propozycja odwołania rady miasta, czy jak tytułują ją inicjatorzy referendum „koalicji PiS - Grobel”, pojawiła się pod koniec czerwca. Powstała na bazie negatywnych reakcji opinii publicznej w mediach społecznościowych, a także publicznych wypowiedzi świadczących o rozczarowaniu mieszkańców przedłużającym się konfliktem politycznym w samorządzie.

Czarę goryczy przelała decyzja radnych o nieudzieleniu wotum zaufania oraz absolutorium dla prezydenta Puław. Część puławian postanowiła wykorzystać to społeczne niezadowolenie, dając mieszkańcom szansę na odwołanie rady miasta poprzez referendum.

Wyzwaniem okazało się zebranie 3,9 tys. podpisów z imionami, nazwiskami oraz numerami PESEL osób popierających referendalną inicjatywę. W pierwszym etapie, gdy emocje były wyższe, listy szybko się zapelniały. W ostatnich tygodniach, mimo mobilizacji na facebooku, tempo zwolniło. Dwa tygodnie temu, pod koniec



FOT. RS

sierpnia, podpisów było ok. 3 tysięcy.

Czy udało się zebrać pozostałe?

– Przekonamy się o tym w środę, gdy wszystko policzymy. Żeby akcja zakończyła się powodzeniem, podpisów na listach powinno być kilkaset więcej, niż wynika z przepisów. Musimy brać pod uwagę błędy, czy osoby, które podpisały się, mimo tego, że nie są mieszkańcami Puław – mówi **ŁUKASZ DZIURA**, pełnomocnik refe-

rendum. A jeśli się nie uda? – Wtedy będziemy musieli zniszczyć listy, a protokół z tego zniszczenia przekazać komisarzowi wyborczemu.

Według założeń i przepisów, czas na złożenie podpisów do lubelskiej delegatury Krajowego Biura Wyborczego mija 9 września. W przeciwnym razie komisarz zarządzi referendum, w którym puławianie będą mogli zdecydować o tym, czy rada miasta dokończy swoją kadencję.

**RADOSŁAW SZCZĘCH**

Zn. spr.: SA.234.21.2021  
Chełm, dnia 07.09.2021 r.

### Ogłoszenie o przetargu

### „Sprzedaż samochodu osobowego marki MITSUBISHI ASX”

**I. Skarb Państwa – Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwo Chełm, ul. Hrubieszowska 123, 22-100 Chełm**, jako Sprzedawca - ogłasza publiczny przetarg pisemny na sprzedaż 1 sztuki samochodu osobowego marki MITSUBISHI, model: ASX, pojemność silnika 1798 cm<sup>3</sup>, rok produkcji: 2013, nr rej: LC 53322, przebieg: 234763 km (stan na dzień 07.09.2021r.), data pierwszej rejestracji: 13.12.2013 r., nr VIN: JMBXJGA6WDZ409950 – który zostanie przeprowadzony odpowiednio na zasadach Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 05 października 1993 r. w sprawie zasad organizowania przetargu na sprzedaż środków trwałych przez przedsiębiorstwo państwowe oraz warunków odstąpienia od przetargu (Dz. U. Nr 9, poz. 443 z późn. zm., dalej „Rozporządzenie”), a także na podstawie Regulaminu pracy stałej Komisji, stanowiącego załącznik nr 1 do Zarządzenia Nadleśniczego Nadleśnictwa Chełm nr 32/2020 z dnia 25.08.2020 r. w sprawie powołania komisji do spraw likwidacji składników rzeczowych majątku w Nadleśnictwie Chełm.

**II. Miejsce i termin, w którym można obejrzeć sprzedawany samochód:**  
Przy siedzibie Nadleśnictwa Chełm, ul. Hrubieszowska 123, 22-100 Chełm od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:00 do 14:00, po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym pod numerem – 694-488-984 [Wojciech Kamiński], 728-453-460 [Waldemar Janaczek].

### III. Wysokość ceny wywoławczej, termin i sposób składania ofert:

1. Cena wywoławcza brutto: 28 600,00 zł, (słownie: dwadzieścia osiem tysięcy sześćset 00/100 złotych)
2. **Ofertę należy złożyć w siedzibie Nadleśnictwa Chełm, ul. Hrubieszowska 123, 22-100 Chełm do dnia 23.09.2021 r. do godz. 9:00, w sekretariacie.**
3. Oferta musi być sporządzona z zachowaniem formy pisemnej pod rygorem nieważności. Oferta musi być napisana w języku polskim, powinna być sporządzona czytelnie za pomocą maszyny do pisania, komputera lub ręcznie w sposób uniemożliwiający łatwe usunięcie zapisów oraz podpisana przez osobę upoważnioną.
4. Ofertę należy złożyć na wypełnionym i podpisanym formularzu – załącznik nr 1 w zamkniętej kopercie z napisem „Przetarg na sprzedaż samochodu osobowego marki MITSUBISHI ASX”
5. Otwarcie ofert nastąpi dnia 23.09.2021 r. o godzinie 9:30 w „Sali Narad”, usytuowanej bezpośrednio przy siedzibie Nadleśnictwa Chełm, ul. Hrubieszowska 123, 22-100 Chełm.
6. Otwarcie ofert jest jawne.
7. Ofertę wniesioną po terminie, jak również ofertę do której oferent nie wpłacił wadium, zwraca się bez jej otwierania.
8. Okres związania ofertą: 15 dni od dnia otwarcia ofert. Sprzedawca wymaga zawarcia umowy zgodnej z projektem Sprzedawcy; projekt dostępny do wglądu w miejscu i czasie określonym, w pkt II.

### IV. Wadium:

1. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 2 860,00 zł (słownie: dwa tysiące osiemset sześćdziesiąt 00/100 zł).
2. Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte zostaną zwrócone w ciągu 7 dni po dokonaniu wyboru oferty lub jej odrzuceniu, a oferentowi którego oferta została przyjęta zostanie zachowana na poczet ceny.
3. Wadium należy wpłacić w formie pieniężnej przelewem na rachunek bankowy Sprzedawcy w banku PKO BP nr rachunku: 64 1020 1563 0000 5402 0040 4418 z dopiskiem: „Wadium na zabezpieczenie oferty na zakup samochodu Mitsubishi ASX”. Wnieśnienie wadium będzie skuteczne, jeżeli w podanym terminie (do dnia 23.09.2021 r. do godz. 9:00) kwota wadium wpłynie na rachunek bankowy Sprzedawcy.
4. Wadium wpłacone po terminie zostanie zwrócone.
5. Wadium przepada na rzecz Sprzedawcy, jeżeli oferent, którego oferta została przyjęta - uchyli się od zawarcia umowy.

### V. Pozostałe informacje:

1. Sprzedaż nie może nastąpić za cenę niższą od ceny wywoławczej. Dopuszcza się sprzedaż poniżej ceny wywoławczej w przypadkach opisanych w §29 Rozporządzenia.
2. W przypadku, gdy kilku oferentów zaoferowało tę samą cenę zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty lub kontynuowania przetargu w formie licytacji między tymi oferentami, wyznaczając jednocześnie termin licytacji. Licytacja odbędzie się na zasadach opisanych w Rozdziale 2 Rozporządzenia.
3. Oceniając ofertę Komisja Przetargowa wybiera oferenta, który zaoferował najwyższą cenę brutto oraz złożył wadium w wymaganej kwocie.
4. Złożenie oferty przez jednego oferenta czyni przetarg ważnym.
5. Nabywca jest zobowiązany zapłacić cenę nabycia przed zawarciem umowy sprzedaży.
6. Wydanie samochodu nastąpi niezwłocznie po zapłaceniu ceny nabycia samochodu.
7. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert oraz bez podania przyczyn.
8. Oferentem nie przysługuje prawo domagania się zwrotu kosztów udziału w postępowaniu, w tym kosztów poniesionych na przygotowanie oferty.
9. Informacja o przetargu (obwieszczenie o przetargu) umieszczona zostanie w codziennej prasie lokalnej, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Sprzedawcy oraz na jego stronie internetowej <https://chelmlublin.lasy.gov.pl/>.
10. W sprawach nieuregulowanych powyżej zastosowanie mają przepisy Rozporządzenia.
11. Informacje szczegółowe dotyczące przetargu można uzyskać w siedzibie Sprzedawcy w dni powszednie w godz. 8:00-14:00 do dnia poprzedzającego otwarcie ofert.

### VI. Informacja dla oferentów – osób fizycznych o przetwarzaniu danych osobowych

W związku ze stosowaniem Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ochrony danych osobowych, Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe - Nadleśnictwo Chełm przedstawia informację wymaganą Rozporządzeniem dotyczącą przetwarzania danych osobowych.

**Podstawa prawna:**  
Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WF (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz.U. UE L.2016.119.1 z dnia 4 maja 2016 (dalej „RODO”).

1. Administratorem Pana/Pani danych osobowych jest Nadleśnictwo Chełm, ul. Hrubieszowska 123, 22-100 Chełm, NIP: 563-000-46-28, strona internetowa <https://chelmlublin.lasy.gov.pl/>. W sprawie danych osobowych może Pan/Pani skontaktować się na piśmie – pod wskazany wyżej adres Nadleśnictwa, drogą elektroniczną pod adres elektroniczny: [chelmlublin.lasy.gov.pl](mailto:chelmlublin.lasy.gov.pl) lub telefonicznie dzwoniąc pod nr telefonu (82) 560-32-98.
2. Pana/Pani dane osobowe przetwarzane będą na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c RODO w celu związanym z postępowaniem na sprzedaż środka trwałego [samochodu].
3. Odbiorcami Pana/Pani danych osobowych będą osoby lub podmioty, którym udostępniona zostanie dokumentacja postępowania przetargowego na sprzedaż samochodu i w oparciu o obowiązujące przepisy. Pana/Pani dane osobowe będą przechowywane od dnia zakończenia postępowania przetargowego, nie dłużej niż w terminach przewidzianych prawem dla przedawnienia roszczeń oraz przez okres wynikający z Zarządzenia 74 Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych z dnia 18 grudnia 2014 r. w sprawie jednolitego rzeczowego wykazu akt Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe.
4. Obowiązek podania przez Pana/Pani danych osobowych bezpośrednio Pana/Pani dotyczących jest wymogiem ustawowym określonym w przepisach związanych z udziałem w postępowaniu.
5. W odniesieniu do Pana/Pani danych osobowych decyzje nie będą podejmowane w sposób zautomatyzowany, stosownie do art. 22 RODO.
6. Posiada Pan/Pani:
  - a) Na podstawie art. 15 RODO prawo dostępu do danych osobowych Pana/Pani dotyczących (w przypadku, gdy skorzystanie z tego prawa wymagałoby po stronie administratora niewspieranie dużego wysiłku może zostać Pan/Pani zobowiązana do wskazania dodatkowych informacji mających na celu sprecyzowania zapytania).
  - b) Na podstawie art. 16 RODO prawo do sprostowania Pana/Pani danych osobowych.
  - c) Na podstawie art. 18 RODO prawo żądania od administratora przetwarzania danych osobowych z zastrzeżeniem okresu trwania postępowania przetargowego oraz przypadków o których mowa w art. 18 ust. 2 RODO (prawo do ograniczenia przetwarzania nie ma zastosowania w odniesieniu do przechowywania, w celu zapewnienia korzystania ze środków ochrony prawnej lub w celu ochrony praw innej osoby fizycznej lub prawnej, lub z uwagi na ważne względy interesu publicznego Unii Europejskiej lub państwa członkowskiego).
  - d) Prawo do wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna Pan/Pani, że przetwarzanie danych osobowych Pana/Pani dotyczących narusza przepisy RODO.
7. Nie przysługują Panu/Pani:
  - a) W związku z art. 17 ust.3 lit. b, d lub e RODO prawo do usunięcia danych osobowych.
  - b) Prawo do przenoszenia danych osobowych, o którym mowa w art. 20 RODO.
  - c) Na podstawie art. 21 RODO prawo sprzeciwu, wobec przetwarzania danych osobowych, gdyż podstawą prawną przetwarzania Pana/Pani danych osobowych jest art.6 ust. 1 lit. c RODO.

Załącznik nr 1

....., dnia ..... r.

### FORMULARZ OFERTOWY

**Skarb Państwa Państwowe Gospodarstwo Leśne  
Lasy Państwowe, Nadleśnictwo Chełm, ul. Hrubieszowska 123, 22-100 Chełm**

### Dane oferenta:

Imię i nazwisko (nazwa): .....  
PESEL: ..... NIP: ..... REGON: .....  
Adres oferenta: .....  
Tel.: ..... e-mail: .....

Odpowiadając na ogłoszenie z dnia 07.09.2021 r. o przetargu publicznym na sprzedaż samochodu osobowego marki MITSUBISHI ASX, oznaczenie sprawy: SA.234.21.2021 składam niniejszym ofertę:

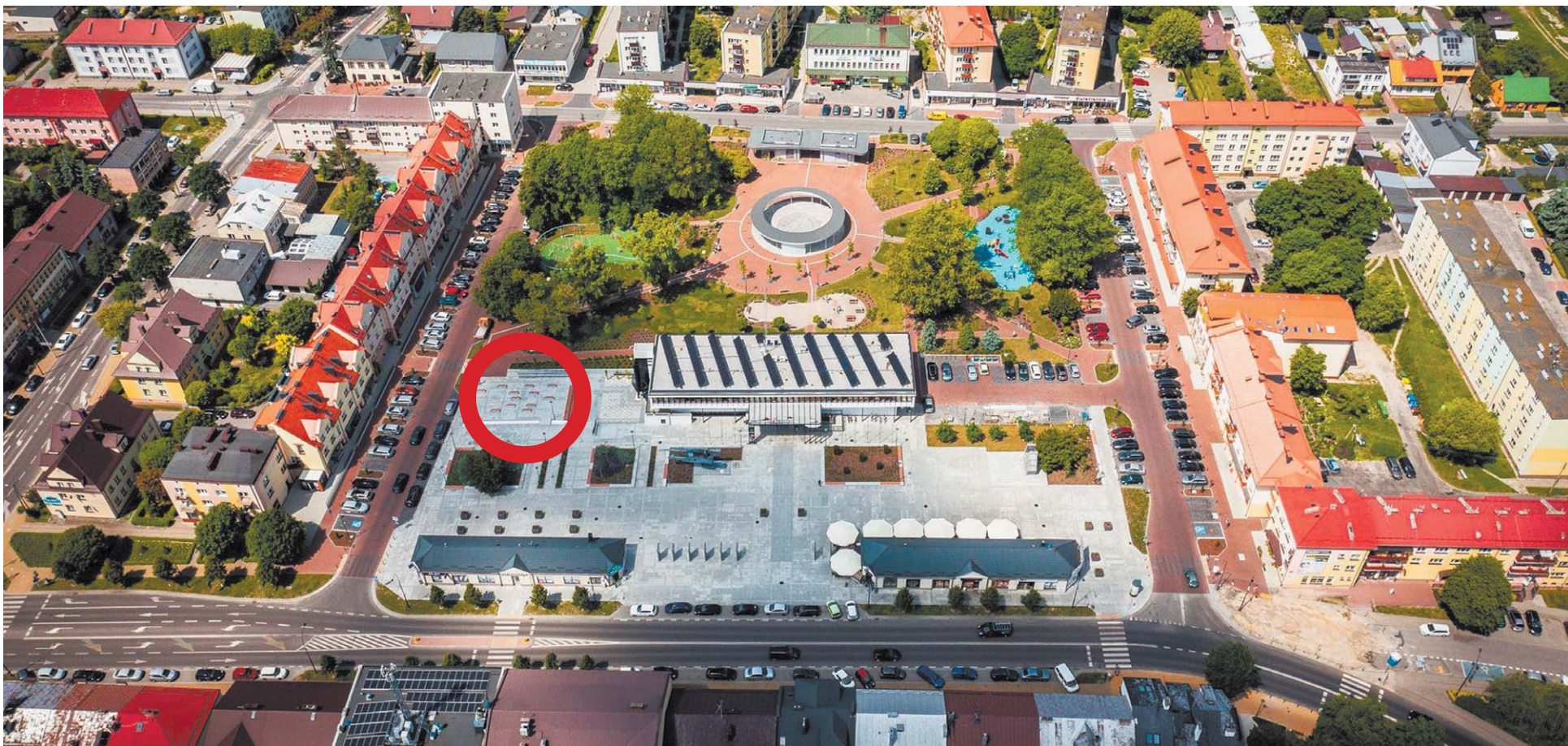
- cena brutto: ..... zł  
(słownie: .....)  
w tym: - cena netto: ..... zł (słownie: .....)  
- podatek VAT (stawka: 23%): ..... zł (słownie: .....)

1. Akceptuję warunki udziału w postępowaniu oraz oświadczam, że zapoznałem (-am) się ze stanem przedmiotu sprzedaży [samochodu], biorę odpowiedzialność za skutki wynikające z rezygnacji z oględzin (w przypadku rezygnacji z oględzin przed złożeniem oferty).
2. W przypadku wyboru mojej oferty zobowiązuję się do zawarcia umowy zgodnej ze wzorem udostępnionym przez Sprzedawcę i niniejszą ofertą, na warunkach określonych w ogłoszeniu o sprzedaży samochodu oraz w miejscu i terminie wyznaczonym przez Sprzedawcę.
3. Oświadczam, że uważam się za związany/a niniejszą ofertą przez czas wskazany w ogłoszeniu o przetargu na sprzedaż samochodu.
4. W przypadku kiedy moja oferta nie zostanie przyjęta, proszę o zwrot wadium na rachunek bankowy.....

(podpis Oferenta)

# Miasto wysyła się w przyszłość

**BIŁGORAJ** Boję się myśleć co będzie w Biłgoraju za 100 lat. Za 200 lat – napisała 15-letnia Zofia w liście, który trafi do Kapsuły Czasu. Nastolatka opisująca wycinkę lasu sąsiadującego z miastem jest jednym z autorów przesłania adresowanego do mieszkańców żyjących tu w 2121 roku. W piątek skrzynia z udokumentowaniem naszych czasów trafi pod płytę placu Wolności



Widok na odnowiony plac Wolności. W zaznaczonym punkcie zostanie wmurowana Kapsuła Czasu

FOT. UM BIŁGORAJ

**M**iasto oficjalnie podsumowuje rewitalizację Śródmieścia i odbudowę budynku przy ul. Kościuszki z przeznaczeniem na Centrum Usług Społecznych. Zrobi to 10 września, w 443 urodziny Biłgoraja.

– Z powodu pandemii musieliśmy przesunąć to wydarzenie i dopiero teraz będziemy umieszczać w płycie odnowionego placu „Biłgorajską Kapsułę Czasu 2020”. To skrzynia w której zebraliśmy informacje o zrealizowanej inwestycji, zdjęcia sprzed

rewitalizacji i jak wygląda to miejsce teraz. Są tam wiadomości o naszym mieście, wycinki prasowe dokumentujące wydarzenia lokalne i krajowe. Relacje jak żyliśmy w czasie pandemii. Jeszcze gromadzimy to, co trafi do skrzyni, jeszcze powstają zdjęcia – wylicza Iwona Myszak, zajmująca się w UM sprawami kultury i współpracą zagraniczną, która weszła w skład zespołu pracującego przy przygotowaniu kapsuły.

W czwartek wieko kapsuły zatrzasknie się na 100 lat, bo jej otwarcie powinno nastąpić nie wcześniej niż w 2121

roku. Organizatorzy zapowiadają, że włożą tam aktualne wydania gazet, także naszej.

Dzień później o godz. 14 wszystko zostanie zamurowane na placu Wolności w rejonie zegara słonecznego.

– Z myślą o osobach, które otworzą kapsułę powstały teksty adresowane do nich. Autorami są biłgorajscy seniorzy z Biłgorajskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz nastolatki, które brały udział w literackim konkursie. W przyszłość wysyłamy nagrodzone prace – dodaje Iwona Myszak.

– Drodzy Przyszli Biłgorajanie, proszę Was byćście, odwiedzili moją szkołę i Zagrodę Sitarską gdyż są to dla mnie dwa miejsca o których chciałem Wam opowiedzieć i bardzo chciałbym, żeby przetrwały do momentu, kiedy otworzycie Kapsułę Czasu – napisał 11-letni Patryk ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Biłgoraju, która organizowała konkurs.

15-letnia Julka w formie listu do swojej babci opowiada o lekturze książki „Dzieje Biłgoraja” w której znalazła nazwisko swojego prapradziadka, który był sitarzem

i robił sita. List do koleżanki z przyszłości napisała 11-letnia Patrycja, która opisała wycieczkę po Biłgoraju i okolicach, zachęcając adresatkę by ta ruszyła jej śladem. Dziewczynka opisuje zielone tereny i swój ulubiony las, obiecując koleżance z 2121 roku, że będzie o niego dbała właśnie dla niej. Wyprawa rowerowa do lasu jest motywem przewodnim tekstu Zofii. 15-letnia autorka opisuje z myślą o potomnych swoją tegoroczną majówkę. Dzień wycieczki z przyjaciółmi okazał się bardzo smutny, nastolatki zamiast do urokli-

wego zakątka przy Źródłach dotarli do wyřębu. Opis przestrzeni pokrytej trocinami, która tak poruszyła młodych mieszkańców, będzie czekał na czytelników cały wiek.

\* Program piątkowego wydarzenia: godz. 14 – uroczystość zamknięcia Kapsuły Czasu; 15 – pokazy sportowe, gry i zabawy z klaunami, warsztaty bębniarskie; 16 – koncert z udziałem Zespołu kameralnego BCK, duetu OHIO, Big-Bandu BCK, Michałiny Lipińskiej, zespołu Bonum Voces; 19.30 – pokazy laserowe.

## Młodzieżowa Rada Miasta tylko dla wybranych?

**TERESPOL** W mieście powstanie Młodzieżowa Rada Miasta. Ale zdaniem klubu radnych „Terespól Razem”, niektóre zapisy dyskryminują część terespolskiej młodzieży, która uczy się w placówkach poza miastem. Sprawę rozstrzygnie wojewoda lubelski.

– Wykluczamy młodych ludzi, uczniów, którzy dojeżdżają do szkół w Małaszewiczach lub Białej Podlaskiej – uważa Robert Wieczorek, szef klubu Terespól Razem.

Radni na sesji pod koniec sierpnia przyjęli uchwałę o powołaniu Młodzieżowej Rady Miasta.

– To nie jest nowość, taka rada działała już kilka lat temu. A teraz mamy prężnie działające liceum akademickie, do którego uczęszcza ponad 160 uczniów – tłumaczy burmistrz Jacek Danieluk. – Jestem za ideą samorządności i dopuszczeniem wszystkich uczniów z Terespoła,

którzy uczą się poza miastem do kandydowania – podkreśla Wieczorek. Z zapisów uchwały wynika, że kandydować będą mogli uczniowie powyżej 13. roku życia z liceum akademickiego i z ósmych klas ze szkół podstawowych. Młodych radnych wybiorą inni uczniowie w głosowaniu.

– Powinniśmy bazować na szkołach, bo rada ma charakter edukacyjny, a nie stanowiący. Jest organem doradczym. Nie chodzi o reprezentację całego miasta – zaznacza z kolei Jarosław Tarasiuk (Porozumienie Samorządowe Terespoła), przewodniczący rady miasta.

Ale klubu „Terespól Razem” to nie przekonuje.

**Dlaczego jest wprowadzony taki podział na „lepszego i gorszego sortu”? Dla nas jest to niezrozumiałe, dlatego głosowaliśmy przeciw tej uchwale.**

Jak można w taki sposób dyskryminować 50 proc. naszej terespolskiej młodzieży szkół średnich – zastanawiają się radni opozycji.

– To jest naturalne, że rady młodzieżowe są powoływane na bazie istniejących placówek,

bo szkoły współpracują z samorządem. Rada będzie miała opiekuna. Chcemy zaszczerpić w młodych ducha samorządności. Poprzednie rady podejmowały wiele akcji charytatywnych – przypomina burmistrz.

Nie zmienia to faktu, że radni klubu „Terespól Razem” złożyli skargę do wojewody lubelskiego na uchwałę powołującą Młodzieżową Radę.

– Mamy nadzieję iż krzywdzące i dyskryminujące zapisy zostaną usunięte i wszyscy młodzi ludzie z miasta będą mogli uczestniczyć w kandydowaniu i wyborach tej rady – zaznacza autorzy. (EB)

## Wolne miejsca

**PARCZEW** W świetlicy socjoterapeutycznej Caritasu są jeszcze wolne miejsca. Dzieci dostają tu ciepły posiłek, a opiekunowie pomagają w odrabianiu lekcji.

Pobyt w świetlicy jest bezpłatny. Obecnie Caritas Diecezji Siedleckiej przyjmuje chętnych uczniów ze szkół podstawowych. Można tu liczyć również na dodatkowe zajęcia sportowo-rekreacyjne, plastyczne czy muzyczne, a także wycieczki.

Świetlica działa od poniedziałku do

piątku w godzinach 12-17.

– Staramy się stworzyć jak najbardziej optymalne warunki dla naszych wychowanków. Wychodzimy naprzeciw ich potrzebom poprzez pomoc w nauce szkolnej, dzięki wykwalifikowanej kadrze. Dzieci spędzają tu również swój wolny czas z rówieśnikami – mówi Aneta Goławska, kierownik Świetlicy Socjoterapeutycznej w Parczewie. Dzieci mogą zapisać rodzice lub opiekunowie prawni, bezpośrednio w placówce. (EB)



Wartość inwestycji realizowanej przy współudziale m.in. środków unijnych wynosi ponad 17 mln złotych

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W KRAŚNIKU

## Budują zgodnie z planem

**KRAŚNIK** Roboty rozbiórkowe i demontażowe są prawie skończone. Rozpoczęło się wyburzanie ścian nośnych. W budynku po byłej przychodni przy al. Niepodległości powstaje Srodowiskowe Centrum Wsparcia.

Placówka będzie pomagać m.in. osobom ze spektrum autyzmu, niepełnosprawnym a także starszym i ich rodzinom. To będzie pierwsze tego typu miejsce w powiecie kraśnickim. „Dzięki inwestycji w budynku powstaną mieszkania chronione, gabinety

medyczne, rehabilitacyjne, logopedyczne oraz psychologiczne, a pacjenci będą korzystać z najnowocześniejszych metod terapii, jak i sali wyciszeń, relaksacji, terapii sensorycznej i muzykologii” – informuje Starostwo Powiatowe w Kraśniku.

Zanim to się stanie, budynek musi przejść gruntowny remont i przebudowę, bo zmieni się układ pomieszczeń. Dobudowane zostanie także dodatkowe piętro, wymienione zostaną instalacje, wstawione nowe okna i drzwi. Budynek zostanie dostosowany

do potrzeb osób niepełnosprawnych i obowiązujących przepisów m.in. przeciwpożarowych. Teren zostanie ogrodzony i oświetlony. – To, co w tej chwili dzieje na placu budowy, to jest porządkowanie terenu i przygotowanie do rozpoczęcia robót. Ale tak właśnie

wygląda inwestycja na starych budynkach – opisuje Andrzej Rolla, starosta kraśnicki, który kilka dni temu uczestniczył w spotkaniu roboczym na miejscu. – Wszystko przebiega zgodnie z planem. Na szczęście w trakcie ulew nic nie zostało zalane. Obfite opady

deszczu nie wstrzymały też robót, bo w tym czasie prace były wykonywane w środku budynku. Starosta zaznacza też, że „wszystkie roboty ukierunkowane są na to by zamknąć obiekt na okres zimowy i realizować roboty wewnątrz”. (AA)

## Woda jest. Nowy system też

**PUŁAWY** Zamiast 45 minutowych sesji, których zakończenie oznajmiały nie lubiane dzwonki, pojawią się opaski z elektronicznym pomiarem czasu

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji do rezygnacji z anachronicznych rozwiązań przygotowywał się od kilku miesięcy. Podczas wakacji, gdy puławianie mogli korzystać z Parku Wodnego, przy Partyzantów trwał montaż nowych urządzeń, które ułatwią korzystanie z pływalni. Obecnie, jak zapewnia dyrektor ośrodka, wszystko jest już niemal gotowe na

przyjęcie pierwszych gości. – Basen został już ponownie napełniony wodą. Przygotowane są również nowe boksy, a opaski powinny dotrzeć do nas już niebawem. W tym tygodniu pracownicy pływalni przejdą szkolenie z obsługi nowego systemu naliczania opłat. Czekamy jeszcze na zgodę sanepidu oraz akceptację nowego cennika przez prezydenta – mówi Andrzej Śliwa. Najważniejsza zmiana to

– poza wydłużeniem standardowej sesji z 45 do 60 minut – koniec przymusu opuszczania niecki basenu pomiędzy poszczególnymi sesjami. Czas korzystania z pływalni będzie naliczany indywidualnie dzięki elektronicznym opaskom. – Opłaty będą naliczane tylko za aktywny czas spędzony w wodzie. Podczas pobytu w szatni, nie będą obowiązywały żadne limity – dodaje dyrektor Śliwa.



FOT. MOSIR

Nowy cennik ma zostać opublikowany w ciągu najbliższych dni. Zgodnie z propozycją ośrodka sportu, koszt godzinnej sesji ma wynieść 15 zł. Dotychczas normalny bilet kosztował 10

zł, ale umożliwiał korzystanie z basenu przez 45 minut. To nie koniec innowacji: następnym krokiem ma być aplikacja umożliwiająca wirtualny „podgląd” aktualnej zajętości basenu. Tak, by

osoby, które chcą udać się na pływalnię, mogły wybrać najbardziej optymalny dla siebie termin. Jeśli nowy system się sprawdzi, elektroniczny pomiar czasu zostanie wprowadzony również w Parku Wodnym i lodowisku.

Kiedy otwarcie? Jeśli sanepid wyda wkrótce stosowne zezwolenie na korzystanie z obiektu, pływalnia powinna przyjąć pierwszych gości na początku przyszłego tygodnia. **RADOSŁAW SZCZĘCH**

## ZŁOTA SETKA

RANKING NAJLEPSZYCH FIRM LUBELSZCZYZNY 2020

XXV edycja

dziennik  
WSCHODNI

SPONSOR GŁÓWNY:



PARTNERZY:



# Ratownnicy protestują, minister obiecuje

**OCHRONA ZDROWIA** Epidemia koronawirusa się rozwija, a z powodu absencji ratowników medycznych w całej Polsce nie pracuje co czwarta karetka. Ratownicy domagają się podwyżek płac. Minister zdrowia zapowiedział wyższą wycenę tzw. dobokaretki, a to ma pozwolić na pracę ratownictwa medycznego bez zakłóceń

**P**odczas wczorajszego wystąpienia na XXX Forum Ekonomicznym w Karpaczu minister zdrowia Adam Niedzielski poinformował, że od 1 lipca wprowadzona została regulacja minimalnych wynagrodzeń w systemie opieki zdrowotnej, która zwiększa wynagrodzenia różnych grup zawodowych pracujących w sektorze medycznym.

– Mamy zapewnienie w postaci projektu ustawy uchwalonego przez Sejm, że nakłady finansowe na system opieki zdrowotnej będą w najbliższych latach systematycznie rosły – zapewnił minister.

Z raportów Narodowego Funduszu Zdrowia wynika, że na tej regulacji wynagrodzeń skorzystało blisko 250 tys. osób pracujących w sektorze medycznym – lekarze, pielęgniarki, fizjoterapeuci i inne zawody.

– Mamy informacje, że z tej ustawy skorzystało blisko 100 tys. pielęgniarek i położnych, czyli blisko połowa stanu zatrudnienia w tym zawodzie – poinformował minister. – Niemniej, część z ratowników (w zasadzie prawie połowa) nie była objęta tymi regulacjami, ponieważ nie pracują w formie zatrudnienia, tylko pracują w ramach umów kontraktowych, czyli umów cywilnoprawnych – dodał.

*– Dlatego też zleciłem Agencji Oceny Technologii Medycznej i Taryfikacji na nowo wyszacować tzw. cenę dobokaretki, to jest wycena, która ma na celu docenić tę grupę pracowników medycznych – ratowników, którzy pracują w takiej formie zatrudnienia kontraktowej*

– podsumował Niedzielski. Podczas konferencji wiceminister zdrowia Waldemar Kraska,



Według danych Ministerstwa Zdrowia z piątku w całej Polsce nie pracuje co czwarta karetka

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

przedstawiając szczegóły nowych regulacji w tej sprawie, poinformował, że od 1 października w karetce specjalistycznej wzrost ceny będzie o ponad 1400 zł, a w karetce podstawowej o ponad 1000 zł.

– W systemie państwowego ratownictwa medycznego działają w Polsce dwa zespoły – jest to zespół tzw. S, czyli specjalistyczny, i zespół P, czyli podstawowy. Do tej pory stawka na karetę S, czyli specjalistyczną, wynosiła 4157 zł, od 1 października chcemy, aby ta wycena wynosiła 5583 zł, czyli wzrost o ponad 1400 zł. Jeżeli spojrzymy na karetę P, czyli podstawową, ta wycena dobokaretki do tej pory była 3152 zł, chcemy, żeby od 1 października to wynosiło 4187 zł, czyli widzimy, że na karetce S wzrost będzie o ponad 1400 zł, na karetce P o ponad 1000 zł – poinformował Kraska.

– Myślę, że te nowe wyceny w tej chwili, które trafią do pracodawców, spowodują, że polskie ratownictwo medyczne będzie pracowało już bez zakłóceń – dodał.

Tymczasem już w sobotę w Warszawie rozpocznie się wielki protest pracowników ochrony zdrowia.

## Epidemia się rozwija

Minister zdrowia na konferencji prasowej był pytany o sytuację epidemiczną w Polsce. Poinformował, że według prognoz pod koniec września będzie około 1000 zakażeń dziennie.

– To jest o tyle ważna bariera, że w modelach, które dotyczą efektywnego funkcjonowania służb sanitarnych, przyjmuje się, że w skali Polski ten poziom oznacza możliwość pełnego kontrolowania ognisk zakażeń – powiedział Niedzielski.

Zaznaczył, że taka sytuacja nie oznacza jednak „automatyzmu wprowadzania obostrzeń”.

Jak wskazywał, patrząc na doświadczenia krajów zachodnich, liczba zakażeń nie jest najważniejszym parametrem brany pod uwagę przy podejmowaniu decyzji o obostrzeniach. O wiele ważniejszym parametrem – jak mówił – jest liczba hospitalizacji.

– Tych hospitalizacji jest 40-50 proc. mniej przy analogicznej liczbie zakażeń, które były w poprzednich falach. Dlatego ta liczba 1000 nie ma żadnego magicznego charakteru, ona raczej jest z naszego punktu widzenia taką granicą, o której możemy mówić, że na pewno do tego poziomu służby sanitarne mają możliwość skutecznego kontrolowania ognisk – podkreślił szef MZ.

Dodał, że do ostatniego wzrostu zakażeń należy podchodzić ostrożnie, gdyż obecnie wykonywanych jest też więcej testów niż w wakacje.

## Testy w szkołach?

Szef MZ pytany był również o przeprowadzanie w szkołach testów na obecność wirusa SARS-CoV-2.

– Jeśli chodzi o szybkie testy w szkołach, to oczywiście rozważamy ten temat. Pomyśl ma bardzo dużo ograniczeń, które wyszły w praktyce – powiedział. Przypomniał akcję masowego testowania na Słowacji. Według niego nie uchroniła ona tego kraju przed trzecią falą pandemii.

– Testowanie ma sens, szczególnie szybkimi testami antygenowymi, o ile jest wykonywane regularnie dzień po dniu, bo charakterystyką tych testów jest to, że w zasadzie one wylapują fakt zakażenia w tzw. dużej wirerii, gdy wirusa jest po prostu dużo, a to jest taki przedział między czwartym a dziesiątym dniem. Trzeba trafić w ten okres – dodał.

Odnosił się też do pytania o wytyczne sanitarne dla szkół i wietrznie pomieszczeń.

– Bardziej dokładnie zdefiniowaliśmy sobie standardy. I te standardy rzeczywiście kładą bardzo duży nacisk na wietrzenie pomieszczeń w trakcie przerwy, bo według naszego rozeznania, według badań, z którymi mieliśmy do czynienia, to są elementy o wiele bardziej skutecznie zapobiegające prawdopodobieństwu zakażenia niż nawet dezynfekcja rąk czy inne tego typu zabiegi – powiedział minister zdrowia.

Ministerstwo Zdrowia poinformowało we wtorek o 406 nowych zakażeniach koronawirusem i o śmierci 13 osób z COVID-19. Tydzień temu, 31 sierpnia, było 285 nowych zakażeń, a dwa tygodnie temu, 24 sierpnia, zanotowano 233 przypadki.

## Gospodynie mogą promować szczepienia

**D**o 15 września Koła Gospodyń Wiejskich mogą składać wnioski o udzielenie wsparcia na akcję promocji szczepień przeciw COVID-19 - przypomina Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Na zrealizowanie wydarzenia KGW mają czas do końca miesiąca.

Koła gospodyń wiejskich, które włączają się w akcję #Szczepimy-Się KGW, mogą otrzymać 8 tys. zł. na organizację lokalnego festynu, którego głównym celem jest promocja szczepień przeciw COVID-19. Wsparcie nie zależy od liczby osób zaszczepionych podczas takiego wydarzenia. Wnioski o przyznanie takiej pomocy trzeba składać w biurach powiatowych ARiMR

jeszcze tylko do 15 września 2021 r., a samo przedsięwzięcie należy zrealizować do końca września. Jeśli w trakcie wydarzenia szczepieniu podda się co najmniej 100 osób, koła będą mogły otrzymać dodatkowe pieniądze.

O pomoc finansową mogą starać się koła wpisane do Krajowego Rejestru Kół Gospodyń Wiejskich. O otrzymaniu wsparcia decyduje kolejność złożenia wniosków. Jedno Koło może uzyskać dofinansowanie na zorganizowanie maksymalnie 3 wydarzeń, przy czym kolejny wniosek można złożyć po zaakceptowaniu sprawozdania z realizacji poprzedniego festynu. Do 6 września do biur powiatowych ARiMR złożono 2,4 tys. wniosków o przyznanie pomocy, z czego ARiMR wydała blisko 2,24 tys. decyzji o przyznaniu wsparcia. Do 5 września odbyły się 1294 festyny, a do końca września zaplanowano jeszcze ok. 1 tys. wydarzeń - poinformował ARiMR.

Wnioski i sprawozdania można składać osobiście, za pośrednictwem platformy ePUAP lub przesłać pocztą. O dacie złożenia dokumentów decyduje data ich wpływu do właściwego biura powiatowego. Po upływie terminu wnioski nie będą rozpatrywane. Adresy skrzynek ePUAP biur powiatowych ARiMR oraz zasady składania dokumentów dostępne są na stronie Agencji. (PAP)

## Nauczyciel obiecywał lepsze stopnie

**N**auczyciel biologii w węgierskim mieście Tamasi kazał niezadowolonym uczniom siedzieć w klasie z tyłu i obiecywał zaszczepionym lepsze stopnie. Po proteście rodziców był zmuszony się z tego wycofać – podał we wtorek dziennik „Blikk”.

Nauczyciel w szkole podstawowej w Tamasi oznajmił uczniom na początku roku, że na jego lekcjach niezadowolonych będą musieli siedzieć osobno z tyłu, żeby nie kaszleć na zaszczepionych.

Jeden z rodziców powiedział dziennikowi, że według relacji jego dziecka pedagog nieustannie robił niezasz-

czeponym uwagi, a także zapowiedział klasie, że dzieciom mającym zaświadczenie o szczepieniu przeciw Covid-19 będzie dawał stopnie o jedno oczko lepsze.

Rodzice złożyli na nauczyciela skargę do dyrektora László Gasparicsa. „Rodzice powiedzieli mi, że jeden z moich kolegów popadł w przesadę(...) – powiedział dyrektor. – Wezwałem go, porozmawiałem z nim i udzieliłem ustnego ostrzeżenia, bo u nas nikt nie może być traktowany z powodu szczepienia ani lepiej, ani gorzej”.

Jak dodał dyrektor, pedagog obiecał, że we wszystkich klasach wycofa się z wprowadzonych przez

siebie zasad. Gasparics podkreślił, że nauczyciel biologii jest dobrym człowiekiem i dobrym pedagogiem.

Sekretarz stanu ds. edukacji publicznej István Gyoergy poinformował na początku roku szkolnego, że prawie 40 proc. uczniów powyżej 12. roku życia zostało już na Węgrzech zaszczepionych przeciw Covid-19.

W kraju od kilku tygodni pogarsza się sytuacja epidemiczna. Według wtorkowych danych w ciągu ostatniej doby stwierdzono 130 nowych zakażeń i zmarło 4 chorych na Covid-19. Liczba osób wymagających hospitalizacji wzrosła do 210.

MAŁGORZATA WYRZYKOWSKA (PAP)

# Naukowcy chcą wspierać uchodźców

**SPOŁECZEŃSTWO** Doświadczenie wykluczenia i złe traktowanie przez kraj docelowy sprzyjają radykalizacji imigrantów; pomoc w przystosowaniu się i dobre warunki są ważne dla zapobiegania radykalizacji - podkreślają psychologowie z UJ, UW i Polskiej Federacji Psychoterapii

**W** liście do premiera RP zaapelowali oni, by cudzoziemcom na pograniczu polsko-białoruskim zapewnić zaspokojenie podstawowych potrzeb i opiekę psychologiczną. Sygnatariuszami listu otwartego są: rada naukowa Instytutu Psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, rada Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego i zarząd Polskiej Federacji Psychoterapii.

## Życie i godność

Autorzy pisma precyzują, że chodzi im o obecność w Usnarzu Górnym grupy cudzoziemców „pragnących uzyskać ochronę międzynarodową w Polsce”. „Wielu z nich choruje, a jednostki Straży Granicznej i innych służb uniemożliwiają przekazanie im żywności, wody, udzielenie wsparcia prawnego i opieki medycznej. Brakuje im też dostępu do podstawowego wsparcia

psychologicznego. Życie i godność człowieka są najważniejszymi wartościami w naszej kulturze, dlatego pomoc grupie osób, o których piszemy, to fundamentalny obowiązek moralny nas wszystkich” - podkreślili w liście.

Psychologowie powołują się na badania naukowe, wskazujące na to, że złe warunki bytowe osób ubiegających się o status uchodźcy są jedną z podstawowych przyczyn pojawienia się w tej grupie poważnych chorób psychicznych – m.in. zaburzeń stresu pourazowego (PTSD), czy depresji i zaburzeń lękowych. W populacji tej częste są też próby samobójcze.

## Naukowcy nalegają

„Wszystko to powoduje, że cudzoziemcy i ich dzieci powinni otrzymać pełne wsparcie psychologiczne od kraju, w którym ubiegają się o uzyskanie statusu uchodźcy. Dlatego też nalegamy, by jak najszybciej zapewnić

cudzoziemcom przebywającym na pograniczu polsko-białoruskim nie tylko zaspokojenie podstawowych potrzeb biologicznych, ale także pełną opiekę psychologiczną” - napisali.

Przywołują również inne badania psychologów społecznych - wskazujące, że „doświadczenie wykluczenia i złe traktowanie przez kraj docelowy sprzyja radykalizacji imigrantów oraz ich dzieci. Pomoc w przystosowaniu się do nowej kultury i dobre warunki bytowe pełnią zaś istotną rolę w zapobieganiu radykalizacji. Poprawa traktowania cudzoziemców na pograniczu polsko-białoruskim nie zagrażałaby bezpieczeństwu Polski czy Białorusi, a wręcz przeciwnie – zwiększyłaby bezpieczeństwo”.

„Nieludzkie traktowanie osób ubiegających się o status uchodźcy jest problemem nie tylko polskim. W styczniu 2021 ponad stu europejskich psychologów apelo-

wało do władz Unii Europejskiej o zmianę podejścia do uchodźców. - Z perspektywy psychologii obecny sposób traktowania uchodźców docierających do granic Europy ma negatywne konsekwencje dla wszystkich – dla uchodźców, dla bezpieczeństwa Europy oraz dla europejskiego systemu politycznego - stwierdzili.

Ich list podsumowało wezwanie do przyjęcia nowej, wrażliwszej strategii w rozwiązywaniu problemów związanych z migracją - przypomnieli autorzy listu otwartego.

## Działania akulturacyjne

Psychologowie wezwali władze RP do szybkiego rozwiązania kryzysu społecznego „poprzez umożliwienie osobom uwięzionym na granicy naszego państwa wszczęcie procedury o nadanie statusu uchodźcy oraz o zapewnienie im w tym okresie godnych warunków bytowych na terenie Polski”.

Zadeklarowali gotowość do udzielenia pomocy psychologicznej i wsparcia działań akulturacyjnych w ramach własnych kompetencji zawodowych. Jednocześnie zaapelowali o jak najszybsze podjęcie prac nad wspólną polityką europejską, w której kwestie migracji będą regulowane w sposób solidarny i pełen poszanowania dla praw człowieka i psychologicznego dobrostanu uchodźców.

## Polska strona uważa

Na wysokości miejscowości Usnierz Górny, po białoruskiej stronie granicy koczuje grupa cudzoziemców. Polskie służby nie pozwalają im dostać się do Polski, a służby białoruskie na wycofanie się z tego miejsca. Grupa jest pilnowana przez SG, wojsko i policję. Kilkaset metrów od tego miejsca z migrantami próbowali się kontaktować aktywiści i wolontariusze z tłumaczem. Koczującym nie można podać żywności,

wody, leków o co cały czas apelują przyjeżdżający w to miejsce różni ludzie.

Polska strona uważa, że odpowiedzialność za sytuację imigrantów ponosi Białoruś. Polski rząd proponował władzom tego kraju wysłanie pomocy humanitarnej z myślą o imigrantach, ale otrzymał odpowiedź odmowną. Polskie służby mundurowe pilnujące grupy nie zezwalają na przekazanie jej pomocy bezpośrednio z polskiej strony, np. przez wolontariuszy Ocalenia, czy innym osobom, które próbowały to zrobić. Rzeczniczka SG ppor. Anna Michalska informowała, że SG widzi, że grupa migrantów „rotuje się”, stro- na białoruska dostarcza tym osobom jedzenie i picie, czasem ukrywając to za samochodami. Informowała także, powołując się na obserwacje funkcjonariuszy, iż nie widać, by ktoś z tej grupy potrzebował nagle pomocy medycznej.

(PAP)

# O czym tupią pszczoły

**BADANIA** Pszczoły nie tylko bzyczą, w ulu słychać też ich tupanie oraz komunikację – wynika z badań polegających na „podśluchiwaniu” owadów. Specyfikę komunikacji pszczół zbada w innowacyjnej pasiece studentka Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu



**A** nna Tomańska, studentka Wydziału Medycyny Weterynaryjnej sprawdzi, jakie dźwięki wydają gdy są zadowolone, a jakie, gdy są zaniepokojone lub chore. Jej zdaniem, dźwięki z wnętrza ula mogą być nie tylko fascynujące, ale niezwykle ciekawe pod kątem testowania nowoczesnych urzą-

dzeń w hodowli tych owadów.

Ule znajdują się w nowo powstającej pasiece w Górach Sowich. Opiekunem naukowym bioakustycznego projektu jest prof. Paweł Chorbiński. Studentka otrzymała stypendium z programu „Magistrant wdrożeniowy na UPWr”.

„Wiedziałam, że by projekt się powiódł, trzeba ule

wygluszyć i zamontować w nich dobre mikrofony oraz czujniki ciepła i wilgotności. Wykorzystałam do tego popularne, drewniane ule wielkopolskie. Wyposażyłam je w pianki akustyczne, w środku zainstalowałam niezbędną elektronikę i zaprosiłam do środka pszczelą rodzinę. Ta szybko się tam zdomowiła. Potem zdomowiły się

dwie kolejne” – opowiada studentka.

Anna Tomańska przez kilka ostatnich miesięcy nagrywała dźwięki z ula, rejestrowała każdy spadek wilgotności czy temperatury i analizowała je.

W kolejnych krokach naukowcy będą sprawdzać, czym będzie różnić się komunikacja pszczół, kiedy w ulu bę-

dzie matka z mniejszą lub większą liczbą robotnic, sama matka albo dwie matki.

„Chcemy wyselekcjonować dźwięki, jakie wydają spokojne pszczoły od tych, które słychać, gdy są zaniepokojone. Podobnie z temperaturą: w jakich sytuacjach spada, a kiedy rośnie. Analiza i wnioski z tych badań z pewnością

pomogą pszczelarzom. Będą mogli na odległość, za pomocą elektroniki zapobiegać niebezpiecznym sytuacjom w pasiece” – wyjaśnia Tomańska.

Dodaje, że pszczoły są wyjątkowe, ale i coraz bardziej zagrożone. Projekt ma także wymiar artystyczny, w jego ramach powstaje audycja radiowa.

PAP – NAUKA W POLSCE

## Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, ul. 3 Maja 18/2  
tel. 81 46 26 820  
fax. 81 46 26 801

**Skontaktuj się z naszym przedstawicielem**

**Agnieszka Brania**  
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl  
kom. 691 770 012

**Patrycja Dubicka**  
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl  
kom. 691 770 019

**Sylwia Karłowicz**  
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl  
kom. 697 770 404

**Biurow Ogłoszeń**  
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl  
tel. 81 46 26 820  
kom. 691 770 393

**Wyślij e-mail**

reklama@dziennikwschodni.pl

### NIERUCHOMOŚCI

**- Sprzedajesz  
nieruchomości?**



Zamów  
**ogłoszenie  
drobne**  
w Dzienniku Wschodnim!

**Tylko 100 zł\* netto  
za miesiąc.**



\* o szczegóły pytaj w  
**Biurow Ogłoszeń  
Dziennika Wschodniego,**  
tel. **081 46-26-966**

in/zajawki/bi0006

### DZIAŁKI

**SPRZEDAM** działkę  
budowlaną, 1500 m2, przy ul.  
Zorza w Lublinie, cena do  
uzgodnienia, kom. 731-500-  
121.

121821101.A

### PRACA

**NIEMIECKA** firma zatrudni w  
Niemczech na umowę o pracę  
mężczyzn i kobiety do  
pakowania. Nie wymagane  
doświadczenie. Tel. 574-557-  
992; 574-486-960

091921101.A

### USŁUGI



Zamów  
**ogłoszenie  
drobne** w  
Dzienniku Wschodnim!

**Tylko 100 zł\* netto  
za miesiąc.**

\* o szczegóły pytaj w **Biurow Ogłoszeń  
Dziennika Wschodniego,**  
tel. **081 46-26-971,**  
**081 46-26-976**

in/zajawki/bi0009a

**DOCIEPLANIE** BUDYNKÓW  
SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502  
053 214

008321101.A

### BUDOWLANE

**USŁUGI** remontowo-  
budowlane. Profesjonalne  
wykonanie tel. 603993763

133121101.A

### RÓŻNE

**WYWÓZ** złomu, sprzętu AGD,  
RTV, gruzu, mebli,  
ubrań, sprzątanie piwnic,  
strychów, garaży, domów po  
lokatorach i zmarłych i inne.  
Wycinka drzew, podcinanie,  
karczowanie koszenie i  
sprzątanie działek, wywóz  
gałęzi, prace rozbiórkowe  
(stare domy, stodoły, komórki,  
szklarnie itp.). Całe  
województwo od 8 do 21, 514-  
299-106.

117421101.A

### WYKONAM

**PRZYCINANIE** i skracanie  
żywoptów, formowanie i  
wycinka drzew, usługi z piłą  
motorową i  
glebogryzarką, odnawianie  
kostki i płyt tarasowych oraz  
inne prace w ogrodzie. Tel.  
694 706 823.

127621101.A

### ZDROWIE

**EXPRESS-DENT** stomatologia  
zachowawcza, protetyka,  
umowa z NFZ; ul. Hipoteczna  
2, tel. 81 743 62 60; ul.  
Staszica 8, tel. 81 534 62  
60; ul. Staszica 12, tel. 81  
534 62 70, www.express-  
dent.pl.

127421101.A

### APARATY SŁUCHOWE

**APARATY SŁUCHOWE**  
**dobór, sprzedaż, serwis**  
**na miejscu, refundacje,**  
**wizyty domowe, raty,**  
**FIRMA MEDIKA JERZY**  
**KAPITAN, LUBLIN, ul.**  
**Nowowiejskiego 2a,**  
**LUBARTÓW, ul. Cicha**  
**19, KRASNYSTAW, ul.**  
**Browarna 6, 81/473-**  
**54-01, 668-277-760**

**masz  
firmę?**



Zamów  
**ogłoszenie  
drobne**

in/zajawki/bi0015

Dziennik Wschodni  
+ portal  
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł\*  
netto za miesiąc**

\* o szczegóły pytaj  
w **Biurow Ogłoszeń  
Dziennika Wschodniego**



**81 46 26 820**



reklama@dziennikwschodni.pl

**ŚLUBNE**  
**CENTRUM**  
**GARNITUROWE**

tel. 731-12-11-11  
**MELGIEWSKA 11**

TJ2390



NEKROLOGI  
KONDOLENCJE  
PODZIĘKOWANIA

na dzień następny  
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje  
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub  
e-mail:  
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

**KOMPLEKSOWE  
USŁUGI  
POGRZEBOWE**

Całodobowo **81 744 50 31, 503 02 68 83**

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku  
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje  
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

**AAA KALLA** CAŁODOBOWE USŁUGI  
POGRZEBOWE  
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16  
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

**ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM**  
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje  
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku  
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

**dziennik**  
WSCHODNI.pl

**Największa gazeta codzienna  
i portal informacyjny  
w województwie lubelskim**

**Zleć nam swoje ogłoszenie!**

**Biurow ogłoszeń**  
81 46 26 820  
697 770 393  
reklama@dziennikwschodni.pl

**Ogłoszenia drobne - bezpłatne**  
81 46 26 966

## PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

## Odrabiają zaległości

W środę zostanie rozegrany mecz grupy pierwszej Hummel IV ligi pomiędzy Orłętami Łuków, a Górnikiem II Łęczna. Zawody nie doszły do skutku miesiąc temu, w ramach pierwszej kolejki nowego sezonu, z powodu zalanía boiska w Łukowie. Podopieczni Dariusza Solnicy i Macieja Sygi do tej pory zanotowali u siebie zwycięstwo i dwie porażki. Zielono-czarni wyprzedzają rywali o punkt, a w tabeli są dwa „oczka” wyżej. Początek spotkania zaplanowano na godz. 17.

## Zmiana w Sosnowcu

Zagłębie Sosnowiec zdecydowało się pożegnać z dotychczasowym, pierwszym trenerem zespołu. Od wtorku Kazimierz Moskal nie jest już szkoleniowcem pierwszoligowca. 54-latek pracował w klubie od listopada 2020 roku. Obecnie Zagłębie zajmuje dopiero 14 miejsce w tabeli Fortuna I Ligi. Po siedmiu kolejkach ekipa z Sosnowca ma na koncie tylko pięć punktów, tyle samo co ostatni klub znajdujący się w strefie spadkowej, czyli Górnik Polkowice.

## Salah chce fortunę

Mohammed Salah ma jeszcze ważny kontrakt z Liverpoolem do końca czerwca 2023 roku. Władze „The Reds” chciałby jednak, żeby 29-latek podpisał nową umowę. Na razie rozmowy nie przyniosły jednak przełomu w negocjacjach. Jak informuje „Express” Egipcjanin zarabia obecnie 200 tysięcy funtów tygodniowo. I chciałby otrzymać znaczną podwyżkę aż do 500 tysięcy funtów. Do tej pory Salah rozegrał w barwach Liverpoolu 206 meczów we wszystkich rozgrywkach i zdobył w nich 127 bramek. Najlepiej spisywał się w sezonie 2017/2018, kiedy w 52 spotkaniach strzelił aż 44 gole, w tym 32 w lidze.

(LUKISZ)

# Lublinianka będzie jeszcze mocniejsza

**HUMMEL IV LIGA** Jeden z faworytów do awansu ostatniego dnia okienka transferowego postarał się o solidne wzmocnienia. Do Lublinianki dołączyli: Dawid Pożak, Joe Dearman i Mateusz Wójtowicz

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pożak i Dearman ostatnio występowali w trzecioligowym Lewartcie Lubartów. „Pozi” zaliczył 31 występów i zdobył dwa gole. Z kolei Anglik w 17 meczach zapisał na swoim koncie trzy bramki. O tym, że pierwszy z graczy znajduje się na celowniku klubu z Wieniawy mówiło się jeszcze w poprzednich rozgrywkach. Obie strony długo rozmawiały i w końcu sfinalizowały negocjacje.

– Jak to się mówi ciągnie wilka do lasu, bo rzeczywiście rozmowy z Dawidem trwały długo. W końcu się jednak udało i cieszymy się, że będziemy mieli w kadrze takiego piłkarza. Wiadomo, że nie grał dwa miesiące i potrzebuje trochę czasu na dojście do formy. To jednak zawodnik, z którego na pewno będę korzystał. Treningami i meczami będzie wracał do optymalnej dyspozycji – mówi Robert Chmura, trener ekipy z Lublina.

Szkoleniowiec cieszy się także na transfer Dearmana. – Można powiedzieć, że Joe dopiero od wtorku wrócił do zajęć. Wcześniej leczył uraz. Miał naciągnięty mięsień czworogłowy, dlatego w jego przypadku również trzeba dać graczowi trochę czasu. Dlaczego zdecydowaliśmy się na jego transfer? Można powiedzieć, że mamy dużą konkurencję w obronie



Dawid Pożak w poprzednim sezonie zdobył dwie bramki dla Lewartu Lubartów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

i pomocy, a trochę gorzej wyglądało to w ofensywie. Dlatego szukaliśmy jeszcze jednego zawodnika do rywalizacji i to się udało – wyjaśnia opiekun wicelidera grupy pierwszej w Hummel IV lidze.

Trener Chmura będzie miał też kolejną opcję, jeżeli chodzi o młodzieżowców. Wójtowicz został wypoży-

czony do trzeciolikowej Tomasovii, ale beniaminek już po rozpoczęciu rozgrywek z niego zrezygnował. Dlatego zawodnik ostatecznie wrócił do Lublinianki, do której w lecie trafił z juniorów Motoru.

Kolejne, ciekawe nazwiska na koniec okienka transferowego oznaczają, że drużyna, która ma już prze-

cież w składzie tak doświadczonych graczy, jak: Tomasz Brzycki, Michał Paluch, czy Karol Kalita będzie jeszcze mocniejsza.

– Na pewno to bardzo solidne wzmocnienia, jak na czwartą ligę. Trzeba jednak pamiętać, że to także trzech nowych graczy w kadrze, która już kilka spotkań ze sobą zagrała. Dlatego trzeba

będzie trochę czasu, żeby wszystkich wkomponować do drużyny. Same nazwiska nie grają. Najpierw trzeba włożyć sporo pracy na treningach – zapewnia trener Chmura.

Jego podopieczni w obecnych rozgrywkach radzą sobie zgodnie z planem. Wygrali pięć z sześciu spotkań. Przegrali tylko w derbach z Motorem II 1:2. I dlatego zajmują drugie miejsce w tabeli grupy pierwszej, za rezerwami żółto-biało-niebieskich. W najbliższym czasie Brzyckiego i spółkę czekają mecze ligowe z: POM Iskrą Piotrowice (dom) i Powiślakiem Końskowola (wyjazd). A tak się składa, że ten drugi klub, to poprzedni pracodawca Roberta Chmury.

– Na razie skupiam się tylko i wyłącznie na najbliższym rywalu i w ogóle nie myślę o Końskowoli. POM ostatnio ma złą passę, ale nie można z żadnym przeciwnikiem dopisywać sobie punktów przed pierwszym gwizdkiem. A Powiślak po słabszym początku wyraźnie złapał wiatr w żagle, więc na pewno czeka nas trudna przeprawa – wyjaśnia opiekun klubu z Wieniawy.

Trzeba jeszcze dodać, że w ostatniej chwili Lublinianka straciła też jednego zawodnika. Cezary Kabala przeniósł się właśnie do ekipy z Piotrowic, czyli najbliższego rywala swojej byłej drużyny.

## Rehabilitacja za kiepski weekend?

**PIŁKARSKA III LIGA** W grupie czwartej nie ma czasu na odpoczynek. Już w środę zostanie rozegrana siódma seria spotkań. Sporo naszych drużyn cieszy się jednak, że szybko będzie okazja do rehabilitacji za nieudane występy w weekend

Jednym z takich zespołów bez wątpienia będzie Tomasovia. Piłkarze Pawła Babiarza przegrali u siebie z Czarnymi Połaniec 1:2. Już po 25 minutach niebiesko-biali tracili do rywali dwa gole. Szybko zaliczyli kontaktowe trafienie, oczywiście za sprawą Damiana Szuty, ale nie udało im się już uratować nawet punktu.

– Zagraliśmy najslabszy mecz do tej pory w trzeciej lidze. Wyglądaliśmy naprawdę źle przede wszystkim pod względem zaangażowania, bardzo mnie to dziwi i jesteśmy zawiedzeni naszą postawą. Mimo wszystko mogliśmy i tak wygrać, ale zmarnowaliśmy sporo dobrych sytuacji. Powiedziałem jednak drużynie, że to dobrze, że tak szybko gramy kolejny mecz. Walczymy dalej i chociaż w Ostrowcu Świętokrzyskim nie bę-



dzie łatwo, to spróbujemy się zrehabilitować – mówi Paweł Babiarz.

„Kszoki” też na razie nie mają wielkich powodów do radości. Po nieudanym po-

czątku rozgrywek posadę trenera stracił Przemysław Cecherz. Jego następcą został Rafał Wójcik. I od razu w nowej miotły debiucie udało się wygrać z Sokółem

Sieniawa 3:0. Tak się składa, że Tomasovia jedyną wygraną odniosła z tym samym przeciwnikiem. Spotkanie z KSZO zaplanowano na godz. 17.

Tomasovia po porażce z Czarnymi Połaniec spróbuje się zrehabilitować w Ostrowcu Świętokrzyskim

FOT. TOMASZÓW.PL

O tej samej porze odbędzie się mecz w Białej Podlaskiej pomiędzy Podlasiem i Podhalem Nowy Targ. Gospodarze będą szukali pierwszej wygranej w sezonie. O 17 w Sandomierzu tamtejsza Wisła podejmie także Chelmsiankę. Białozieloni przystąpią do spotkania w dobrych humorach, bo w sobotę ograli u siebie „Stalówkę” 2:0. Kibice z Chelma mają nadzieję, że ich pupile wracają już do formy i potwierdzą to w środę. Tym bardziej, że Wisła po jednym lepszym występie i wygranej z Podlasiem 2:0 ostatnio znowu spisała się gorzej. Podopieczni

Jarosława Pacholarza dostali lanie w Nowym Targu, gdzie przegrali z Podhalem aż 2:5. W efekcie, w sześciu meczach stracili już 20 bramek. Gorszy pod tym względem jest tylko ostatni Sokół Sieniawa, który dostał już 21 goli.

Godzinę wcześniej w Świdniku Avia zmierzy się z rezerwami Cracovii. „Pasy” to obecnie trzecia drużyna w tabeli. Dodatkowo krakowianie są jedną z dwóch ekip w grupie czwartej, która nie doznała jeszcze porażki. O 16.30 Orłęta Spomlek grają za to z Koroną Rzeszów. Beniaminek po trzech kolejkach miał na koncie: dwa zwycięstwa i remis. W trzech kolejnych zanotował: zwycięstwo i dwie porażki. Piłkarze Mikołaja Raczynskiego też będą chcieli pokazać się z lepszej strony niż w sobotę przeciwko Unii Tarnów.

(LUKISZ)

**MKS FUNFLOOR PERŁA LUBLIN**

**Prezes zarządu:** Bogusław Trojan.  
**Trener:** Monika Marzec. **II trener:** Piotr Dropek. **Trenerzy przygotowani fizycznego:** Paweł Woliński i Mateusz Nowicki. **Trenerka przygotowania mentalnego:** Beata Drewnikowska. **Kierownik drużyny:** Radosław Kozaczuk.  
**Bramkarki:** Weronika Gawlik (86/180 cm), Marina Razum (92/182 cm, Chorwacja), Paulina Wdowiak (2000/174 cm).  
**Rozgrywające:** Marta Gega (86/184 cm), Kinga Achruk (89/181 cm), Jaqueline Anastacio (87/174 cm, Brazylia), Romana Roszak (94/175 cm), Paulina Masna (92/177 cm), Julia Zagrajek (2001/170 cm), Dominika Więckowska (98/178 cm), Edyta Byzdra (2002/186 cm).  
**Skrzydłowe:** Daria Szykaruk (98/173 cm), Katarzyna Portasińska (95/168 cm), Oktawia Płomińska (98/166 cm), Julia Pietras (2000/163 cm).  
**Obrotowe:** Joanna Szarawaga (94, 185 cm), Andrijana Tatar (95/178 cm, Czarnogóra), Maria Szczepaniak (2004/175 cm).  
**Przybyli:** Roszak, Szykaruk, Płomińska (wszystkie Piotrcovia Piotrków Trybunalski), Masna (Cluj, Rumunia), Zagrajek (Młyny Stojsław Koszalin), Pietras (Eurobud JKS Jarosław), Szczepaniak i Byzdra (obie z MKS AZS UMCS Lublin).  
**Ubyli:** Aleksandra Rosiak i Natalia Nosek (obie ESBF Besancon, Francja), Dagmara Nocuń (TuS Metzingen), Patrycja Królikowska (Piotrcovia Piotrków Trybunalski), Joanna Gadzina i Magdalena Balsam (obie Eurobud JKS Jarosław), Aleksandra Olek (KPR Gminy Kobierzce), Djurdina Malović, Natalia Vinyukova (obie szukają klubu).

**TERMINARZ I RUNDY MKS FUNFLOOR PERŁA LUBLIN:**

Suzuki Korona Handball Kielce – MKS FunFloor Perła Lublin (środa, godz. 20.30). **11-12 września:** Jarosław – Perła. **18-19 września:** Perła – Młyny. **25-26 września:** Kobierzce – Perła. **29 września:** Perła – Zagłębie. **16-17 października:** Piotrcovia – Perła. **23-24 października:** Perła – Start.

# Statek rusza w nowy rejs

**SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH** Dzisiaj MKS FunFloor Perła rozpoczyna sezon. Na początek podopieczne Moniki Marzec zmierzają się z Suzuki Korona Handball Kielce, beniaminkiem rozgrywek

KAMIL KOZIOL

Ten sezon ma być dla lubelskiej drużyny czasem odrodzenia i odzyskania własnej tożsamości. Gdyby klub porównać do okrętu, to poprzedni sezon był rejsiem po bardzo wzburzonym morzu. Statek wprawdzie dotarł do portu mocno spóźniony, pełen uszkodzeń, z nowym kapitanem, ale jednak wciąż trwa. W przerwie przed kolejnym rejsiem postanowiono wymienić w nim wiele elementów, które może są mniejszej renomy, ale idealnie pasują do tego modelu i w efekcie powinny sprawić, że łajba będzie płynąć szybciej i sprawniej.

W ramach tego remontu wymieniono głównie zgrane karty. Podziękowano m.in. Aleksandrze Rosiak czy Dagmarze Nocuń, dla których Superliga stała się już chyba za mała. Pożegnano również Patrycję Królikowską, która w Lublinie nie była w stanie pokazać pełni możliwości. Nowych pracodawców szukają: Djurdina Malović czy Natalia Vinyukova. Obie cudzoziemki więcej czasu niż na parkiecie spędziły w gabinetach lekarskich. Wydaje się, że najbardziej jest żal: Natalii Nosek, Aleksandry Olek czy Magdaleny Balsam. Pierwsza mogła w Lublinie zrobić jeszcze dużo dobrego, a dwie ostatnie zasługiwały na zdecydowanie więcej szans, zwłaszcza za czasów rządów Kima Rasmussena.

W Perle nadeszła nowa era. Monika Marzec wreszcie otrzymała kredyt zaufania, na jaki zasługiwała w Lublinie od wielu lat. Tre-



Tak wygląda MKS FunFloor Perła Lublin w sezonie 2021/2022

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

nerka postanowiła wykorzystać letnią przerwę na stworzenie swojego autorskiego zespołu. Zaangażowała wiele młodych szczypiarnek i wsparła je kilkoma bardziej doświadczonymi piłkarkami. Ta mieszanina rutyny z młodością znalazła na zdecydowanie więcej szans, zwłaszcza za czasów rządów Kima Rasmussena.

W Perle nadeszła nowa era. Monika Marzec wreszcie otrzymała kredyt zaufania, na jaki zasługiwała w Lublinie od wielu lat. Tre-

nerka postanowiła wykorzystać letnią przerwę na stworzenie swojego autorskiego zespołu.

Statek pod nazwą MKS FunFloor Perła ma jednak jeden słaby punkt, który może sprawić, że cała konstrukcja runie. Jest nią koło, gdzie obecnie Monika Marzec ma do dyspozycji jedynie Andrijanę Tatar. Joanna Szarawaga jest kon-tuzjowana i jeszcze przez jakiś czas będzie oglądać kolejne mecze z wysokości trybun.

– Tak ułożyliśmy taktykę, że brak drugiej kołowej nie

jest aż tak dużym problemem. Na tej pozycji dobrze odnajduje się chociażby Romana Roszak. Myślę, że Andrijanie pomoże fakt, że gra tak dużo. Wiem z doświadczenia, że wejście obrotowej w nowy zespół jest bardzo trudne i okres aklimatyzacji musi być długi. Andrijana jest u nas drugi sezon, ale teraz zniknęła u niej bariera językowa. Ona całkiem nieźle mówi po polsku i widać, że dobrze czuje się w tym zespole – przekonuje Monika Marzec.

Rękę na pulsie trzymają też władze klubu. – W tej sprawie coś jeszcze może się zmienić. Próbowaliśmy przyjazd zawodniczki zagranicznej, ale nie wiemy jeszcze, jak ta sytuacja się dalej potoczy – mówi prezes Trojan.

Nawet jednak z jedną kołową w kadrze ograniczenie Korony Handball Kielce na inaugurację sezonu jest obowiązkiem. Dzisiejszy mecz rozpocznie się o godz. 20.30, a transmisja będzie dostępna na platformie Emocje.tv.

## Powtórka mile widziana

**PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH** Azoty Puławy rozpoczną nowy sezon od „sponsorskich” derbów z Unią Tarnów. Pierwszy gwizdek środowego meczu o godz. 18

To starcie zaplanowane było na weekend. Jednak z powodu udziału obu drużyn w rozgrywkach Ligi Europejskiej zostało przełożone. Puławianie dwukrotnie okazali się lepsi od MRK Sestvete z Chorwacji (wygrana u siebie 29:21 i na wyjeździe 37:25) i zagrają w drugiej rundzie.

Nie powiodło się za to tarnowianom. Debiutująca na arenie międzynarodowej Grupa Azoty Unia nie dała rady również rywalowi z Chorwacji, RK Nexse Nasice. W spotkaniu na własnym parkiecie przegrała 23:28, w rewanżu 28:32. Finalista ostatniej edycji Pucharu Polski może się teraz skupić na rywalizacji w polskiej lidze.

Pierwszy z celów na nowy sezon zrealizowali za to już piłkarze ręczni Azotów Puławy. – Drużyna miała wystąpić w rozgrywkach Ligi Europejskiej – mówi Jerzy Witaszek, prezes puławskiego klubu. Niestety, po wyeliminowaniu pierwszej przeszkody los nie był łaskawy dla zespołu Roberta Lisa. We wtorkowym losowaniu okazało się, że rywalem w II rundzie będzie bardzo mocny niemiecki zespół Fuchse Berlin. A to oznacza, że o awans do fazy grupowej będzie

niezwykle trudno. Spotkania zostaną rozegrane: 21 i 28 września.

Na krajowym podwórku przed Azotami dwa konkretne cele. – W rozgrywkach Pucharu Polski chcemy dotrzeć co najmniej do półfinału – zapowiada Witaszek. W klubie doskonale pamiętają miniony sezon, kiedy dość niespodziewanie drużyna odpadła z pucharowej rywalizacji już na etapie ćwierćfinału przegrywając na swoim terenie z Zagłębiem Lubin (30:31). Co ciekawe, drużyna z Lubina poległa w półfinale właśnie z Unią. Tarnowianie tym samym znaleźli się w wielkim finale z utytułowaną Łomżą Vive Kielce. Takie rozstrzygnięcie uznano za bolesny prztyczek od losu. Tym bardziej, że zespoły z Puław i Tarnowa mają partnera z tej samej grupy kapitałowej – Azoty.

W lidze puławianie liczą na powtórkę z poprzedniego sezonu. – Interesuje nas co najmniej trzecie miejsce – mówi prezes. Po wygranej 28:22 w decydującym spotkaniu 5 czerwca z Górnikiem Zabrze Azoty wywalczyły brązowy medal mistrzostw Polski detronizując właśnie zabrzezan. W tym sezonie, jeśli sytuacja w tabeli na koniec się powtórzy,

decydujące spotkanie z Górnikiem zostanie rozegrane w połowie maja, ale w Puławach.

Podobnie jak w minionych rozgrywkach, w obecnych regulamin nie przewiduje fazy play-off. Takie rozwiązanie zwiększa atrakcyjność rywalizacji w trakcie sezonu, z drugiej strony nakłada na drużyny koncentrację i pełną mobilizację przez cały czas trwania rozgrywek. – Nie ma meczów o nic. Każde spotkanie jest o stawkę, nie możesz pozwolić sobie na nie podjęcie walki z niektórymi rywalami. Zawsze trzeba walczyć o zwycięstwo. Nie ma kalkulacji, nigdy nie wiadomo, kiedy i ile punktów może ci zabraknąć do medalu – analizuje Witaszek.

W środę faworytem są puławianie, którzy jeszcze przez kilka tygodni będą trenować i rozgrywać mecze w hali przy al. Partyzantów, nazywanej złośliwie przez niektórych „kurnikiem”. Nowy obiekt, już niebawem, po podpisaniu przez klub stosownej umowy, będzie do jego dyspozycji. To perspektywa kilku tygodni. Nikt w Azotach nie wyobraża sobie innego scenariusza niż inauguracyjne zwycięstwo gospodarzy.

(GROM)

**KS AZOTY PUŁAWY SPÓŁKA AKCYJNA**

**Adres:** 24-100 Puławy, al. Partyzantów 11.

**Prezes:** Jerzy Witaszek. **Dyrektor sportowy:** Marcin Kurowski. **Specjalista ds. organizacji imprez sportowych:** Artur Witkowski.

**Trener:** Robert Lis. **II trener:** Michał Skórski. **Masażysta:** Michał Majcher. **Fizjoterapeuta:** Andrzej Karpiński.

**Bramkarze:** Wadim Bogdanow (urodzony w 1986 roku/wzrost 197 cm), Mateusz Zembrzycki (1997/196), Wojciech Borucki (2001/196).

**Skrzydłowi:** Andrii Akimenko (1994/188), Wojciech Gumiński (1989/190), Dawid Fedeńczak (1998/185), Piotr Jarosiewicz (1998/179).

**Obrotowi:** Łukasz Rogulski (1993/193), Dawid Dawydzik (1994/200), Kacper Baranowski (1999/195).

**Rozgrywający:** Boris Zivković (1992/195), Antoni Łangowski (1990/196), Paweł Podsiadło (1986/200), Aliaksandr Bachko (1989/189), Rafał Przybylski (1991/200), Mateusz Flont (1998/200), Michał Jurecki (1984/198), Bartosz Kowalczyk (1996/191).

**Przybyli:** Fedeńczak (Sandra Spa Pogoń Szczecin), Zivković (ALPLA HC Hard, Austria).

**Ubyli:** Mateusz Seroła (Enea Orleto Zwoleń), Michał Szyba (Tremblay-en-France HB, Francja), Andrzej Velkavrh (Dania).

**TERMINARZ I RUNDY AZOTÓW PUŁAWY:**

**4-5 września:** Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Torus Wybrzeże Gdańsk 26:23 (9:8) ● Sandra Spa Pogoń Szczecin – Łomża Vive Kielce 20:34 (13:14) ● Gwardia Opole – Chrobry Głogów 27:32 (14:14) ● Zagłębie Lubin – Stal Mielec 25:23 (13:12) ● ORLEN Wisła Płock – MMTS Kwidzyn 31:26 (15:15) ● **8 września:** Grupa Azoty Unia Tarnów – Azoty Puławy ● Górniki Zabrze – Energia MKS Kalisz.

**12 września:** Azoty – Kalisz ● **18-19 września:** Zagłębie – Azoty ● **25 września:** Azoty – Chrobry ● **9-10 października:** Piotrkowianin

– Azoty ● **16-17 października:** Azoty – Vive ● **23-24 października:** Płock – Azoty ● **30 października:** Azoty – Kwidzyn ● **13-14 listopada:** Pogoń – Azoty ● **20-21 listopada:** Azoty – Wybrzeże ● **27-28 listopada:** Gwardia – Azoty ● **4-5 grudnia:** Azoty – Stal ● **11 grudnia:** Górnik – Azoty.

**5-6 lutego 2022:** początek rundy rewanżowej. **14-15 maja:** 26. ostatnia kolejka – koniec sezonu. **28-29 maja:** pierwszy mecz barażowy ● **1 czerwca:** mecz barażowy – rewanż.

(GROM)

## Już są liderkami

**CENTRALNA LIGA JUNIOREK** Górnik Łęczna odniósł kolejne zwycięstwo, tym razem w Opolu z tamtejszą Unią 3:1

Zespół Patryka Błaziaka na trudnym terenie poradził sobie znakomicie. Łęcznianki dobrze rozpoczęły mecz i w 25 min do siatki trafiła Emilia Świdarska. Prowadzenia nie udało się jednak dowieźć do przerwy, bo gospodynie wyrównały za sprawą Wiktorii Stącel. W przerwie Patryk Błaziak dokonał aż trzech zmian, które poprawiły obraz gry. Efektem tego były gole Julii Rudnickiej i Natalii Nestorowicz. (KK)

**KS Unia Opole – GKS Górnik Łęczna 1:3 (1:1)**

**Bramki:** Stacel (42) – Świdarska (25), Rudnicka (53), Nestorowicz (68).

**Unia:** Drapikowska – Stącel, Stadnicka, Popczyk (13 Z. Czwrónóg), Trembecka (44 Urban, H. Czwrónóg), Sowa (74 Mularska), Mikula (84 Śmiarowska), Hellbach, Porada (57 Meinert), Czech, Baron (78 Wodniok).

**Górnik:** Jarguz – Nestorowicz, Kiepora (46 Oltuszyk), Świdarska, Rudnicka, Kar-

czewska, Gliszczyńska, Duchnowska (46 Adamska), Stachura, Omelianowicz (46 Jezioro), Wójcik.

**Widzów:** 50.

**Pozostałe wyniki:** Football Wizards – KS SWD Wodzisław Śląski 3:4 ● CWKS Resovia Rzeszów – BTS Rekord Bielsko-Biała 4:2 ● UKS SMS Łódź – Bronowianka Kraków 10:2 ● 1ks Śleza Wrocław – UKS 3 Weronica Staszkówka Jelna 5:0.

|                 |   |   |      |
|-----------------|---|---|------|
| 1. Górnik       | 2 | 6 | 8-2  |
| 2. Resovia      | 2 | 6 | 12-7 |
| 3. Łódź         | 2 | 4 | 11-3 |
| 4. Wodzisław    | 2 | 4 | 5-4  |
| 5. Wizards      | 2 | 3 | 9-6  |
| 6. Rekord       | 2 | 3 | 8-5  |
| 7. Śleza        | 2 | 3 | 6-6  |
| 8. Unia         | 2 | 0 | 3-9  |
| 9. Weronica     | 2 | 0 | 1-10 |
| 10. Bronowianka | 2 | 0 | 7-18 |

**11-15 września:** Rekord – Łódź ● Górnik – Śleza (niedziela, godz. 12) ● Wodzisław Śląski – Unia ● Bronowianka – Wizard ● Weronica – Resovia.

### W SKRÓCIE

## Są jeszcze wolne miejsca

18 września odbędzie III edycja Sosnowica Cross MTB Maraton. Ta impreza to niepowtarzalny wyścig kolarski, w czasie którego odnajdzie się każdy pasjonat kolarstwa górskiego. W tym roku organizatorzy przygotowali dla uczestników cztery dystanse – mikro (0,2 km), mini (5 km), fit (26km) i półmaraton (39km). Impreza w Sosnowicy rozpocznie się o godz. 10 i potrwa do około godz. 16.30. Lista startowa wciąż jest otwarta, a uczestnicy mogą się zgłaszać do wyścigu. Najlepiej

robić to poprzez link <https://dostartu.pl/sosnowica-cross-mtb-maraton-2021-v6153>. W obecnej chwili wpisowe wynosi od 10 do 60 zł i jest uzależnione od wybranego dystansu.

## Czwarte miejsce kolarak

Justyna Kiriya i Aleksandra Teclaw zajęły czwarte miejsce w kolarskim wyścigu tandemów w czasie Igrzysk Paraolimpijskich w Tokio. Zawodniczki Hetmana Lublin do zwyciężczyń, Irlandek Katie-George Dunlevy i Eve McCrystal, straciły ponad trzy minuty.

### Mini Lotto (06.09)

12, 16, 17, 20, 40.

### Ekstra Pensja (06.09)

2, 16, 21, 23, 31, 2.

### Ekstra Premia (06.09)

10, 15, 18, 22, 25, 3.

### Multi Multi (07.09) godz. 14

3, 7, 11, 18, 20, 28, 33, 36, 39, 41, 43, 46, 52, 57, 59, 61, 69, 70, 71, 72. Plus 7.

### Multi Multi (06.09)

godz. 21.50

9, 12, 13, 18, 22, 24, 34, 37,

39, 40, 51, 56, 58, 59, 62, 63, 72, 76, 77, 78. Plus 9.

### Kaskada (07.09) godz. 14

2, 3, 4, 5, 7, 8, 11, 12, 14, 19, 22, 24.

### Kaskada (06.09) godz. 21.50

2, 4, 5, 9, 10, 11, 12, 17, 19, 21, 22, 23.

### Super Szansa (07.09) godz. 14

5, 6, 6, 0, 5, 1, 3.

### Super Szansa (06.09) godz. 21.50

0, 2, 1, 8, 4, 8, 3.

## Nie będą murować bramki

**PIŁKA NOŻNA** Dziś wieczorem reprezentacja Polski zmierzy się na PGE Stadionie Narodowym z Anglią. Synowie Albionu pewnie przewiodzą w grupie i są na najlepszej drodze do wywalczenia bezpośredniego awansu na przyszłoroczne mistrzostwa świata w Katarze. Czy ekipa Paulo Sousy będzie w stanie urwać faworytowi punkty?

Wicemistrzowie Europy po pięciu spotkaniach prowadzą w grupie I z kompletem punktów (zdobyli ich jak dotąd aż 15). Do tego ekipa z Wysp Brytyjskich legitymuje się aż 17 strzelonymi bramkami i ledwie jedna straconą. Co ciekawe, wiosną to właśnie Polakom udało się znaleźć drogę do siatki w przegranym 1:2 meczu na Wembley. Biało-Czerwoni, którzy po pięciu meczach mają na swoim koncie 10 punktów rzecz jasna nie będą faworytami dzisiejszej konfrontacji. Choć po meczach z Albanią i San Marino kibice mają powody do optymizmu. Drużyna Sousy wywalczyła w tych starciach sześć punktów i wróciła na drugie miejsce w grupie dające im prawo gry w barażach o przyszłoroczny mundial. Teraz poprzeczka powędruje jednak bardzo wysoko. Klasa rywala to jedno, a drugie problemy kadrowe. Przeciwno

Anglii już wcześniej wykluczony był występ Bartosza Bereszyńskiego, a we wtorek selekcjoner przyznał, że z gry wypadnie także inny ważny zawodnik. – Piotr Zieliński nie zagra w tym meczu, nie jest na to gotowy – zdradził Sousa podczas wtorkowej konferencji prasowej. Mimo poważnych braków w środku pola Portugalczyk jest pełen optymizmu przed wieczorną konfrontacją. – Anglia w defensywie jest dobrze zorganizowana, więc trzeba będzie się nastawić, że sytuacji będzie niewiele. Przed nami na pewno ciężkie spotkanie, ale jesteśmy w stanie wykreować swoje okazje. Zdajemy sobie sprawę, jaką intensywność gry prezentują rywale grając w najlepszych ligach świata. Do tego mają kilku zawodników na jedną pozycję. My musimy pokazać naszą siłę mentalną i to chcę zobaczyć. Nasi gracze muszą w siebie uwierzyć – zapewnia Sousa.

Selekcjoner naszej drużyny wyjaśnia też, że nie ma mowy jedynie o skupianiu się na defensywie. – Na Wembley pokazaliśmy się jako drużyna odważna. Mamy zespół, który cechuje się mentalnością zwycięzcy, który może wygrać z każdym. Nie będziemy murować naszej bramki. To prawda, że Anglicy grają krótką, szybką piłkę, ale naszym celem będzie trzymać grę jak najdalej od naszego pola karnego. Czujemy pewność siebie i wiarę we własne możliwości. Mamy też wiarę w nasz proces rozwoju, teraz wszystko zależy od skuteczności – dodał selekcjoner Biało-Czerwonych. Dzisiejszy mecz będzie można obejrzeć na antenie TVP 1 i TVP Sport. Spotkanie dostępne będzie także w internecie pod adresem sport.tvp.pl. Początek o godzinie 20.45. (BS)

**Pozostałe mecze Grupy I:** Albania – San Marino ● Węgry – Andora.

# Michelsen zostaje, bilety na Gorzów od dzisiaj

**PGE EKSTRALIGA** Żużlowcy Motoru Lublin odliczają dni do drugiego półfinałowego spotkania w fazie play-off z Moje Bermudy Stalą Gorzów. We wtorek klub przekazał, w jaki sposób będzie można nabyć bilety na ten mecz

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

W wejściówki będzie można kupić wyłącznie w internecie, na platformie eventim.pl. Sprzedaż ruszy dzisiaj o godz. 20. Dostępne będą trzy warianty biletów: normalny (70 zł), ulgowy (50 zł) oraz na trybunę główną (140 zł).

– W związku z epidemią mamy jedynie 4 miejsca dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich, które na miejscu okażą orzeczenie o niepełnosprawności w znacznym stopniu – takie osoby proszone są o kontakt mailowy na adres: niepełnosprawni@eventim.pl, celem uzyskania potwierdzenia wejścia na mecz – informujemy, że będą brane pod uwagę maile wysłane 8 sierpnia od godziny 20 – informuje Motor Lublin.

Przypomnijmy, że bilety na niedzielny mecz można również zdobyć, oddając krew w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie. W dniach 7-11 września do zdobycia jest w sumie 250 wejściówek, po 50 na każdy dzień, na hasło: „#jedziemydalejaczynaskrew”.

Lubelscy żużlowcy są blisko awansu do finału Drużynowych Mistrzostw Polski. W pierwszym spotkaniu w Gorzowie wygrali 49:41.

Kolejną, świetną informacją dla kibiców nadeszła już w poniedziałek. „Koziołki” poinformowały w mediach społecznościowych, że barw klubu w 2022 roku będzie dalej bronił Mikkel Michelsen. Można śmiało powiedzieć, że Duńczyk zadamowil się w tej drużynie. Występuje w niej od 2019 roku, czyli od momentu, kiedy żółto-biało-niebiescy debiutowali w PGE Ekstralidze (w żadnym innym polskim zespole nie jeździł tak długo). W ciągu trzech lat niezmiennie utrzymywał się w ligowej czołówce pod względem skuteczności. W 2019 roku jego średnia biegopunktowa była na poziomie 2.013 (13. miejsce), rok później 2.000 (12. miejsce), a w tym sezonie to 2.080 (10. miejsce).



Mikkel Michelsen zostaje w Lublinie na kolejny sezon

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Tegoroczne rozgrywki mogą być dla Duńczyka jeszcze bardziej udane niż do tej pory. Przypomnijmy, że triumfował on w Indywidualnych Mistrzostwach Europy i zapewnił sobie tym samym stałe miejsce w cyklu Speedway Grand Prix w 2022 roku. Teraz jest także na dobrej drodze, aby razem z Motorem Lublin sięgnąć po

pierwszy od 1991 roku medal Drużynowych Mistrzostw Polski dla „Koziołków”.

Już wcześniej poznaliśmy nazwiska czterech zawodników, którzy przedłużyli umowy z Motorem. Wiktor Lampart zostaje na kolejne dwa lata, a Dominik Kubera, Jarosław Hampel i Mateusz Cierniak na sezon 2022.

## Ograli rodaków Vitala

**ME SIATKARZY** W przedostatnim spotkaniu rozgrywek grupowych Polska pokonała Belgię 3:0. Na koniec rywalizacji pierwszego etapu Biało-Czerwoni zagrają w środę z Ukrainą. Początek w Tauron Arenie w Krakowie o godzinie 17.30

Po wymęczonym zwycięstwie z Grecją 3:1 przyszedł czas na starcie z ekipą z Belgii. Dla selekcjonera reprezentacji Polski Vitala Heynena był to mecz z podtekstami. Rywale to były zespół obecnego opiekuna Biało-Czerwonych, to także jego rodacy. Polacy zmierzili się towarzysko z Belgami w maju tego roku. W Łodzi, podczas okresu przygotowawczego do startu w Lidze Narodów, dwukrotnie pokonali ich po 4:0. To nietypowy wynik w siatkówce – trenerzy umówili się bowiem na cztery sety. Pierwsza partia spotkania w Krakowie przebiegała zgodnie z oczekiwaniem. Biorąc pod uwagę mniej wymagającą klasę rywala na boisku pojawili się zmiennicy: atakujący Łukasz Kaczmarek, rozrywający Grzegorz Łomacz, a na przyjęciu kapitan Michał

Kubiak. Polacy prowadzili już 19:12. Ostatecznie zwyciężyli 25:18. Najwięcej problemów było w drugiej odsłonie. Od początku inicjatywę mieli rywale, którzy w końcówce wygrywali 24:23. Skuteczny atak Mateusza Bieńka, aut Belgów i blok Kaczmarka przesądziły o zwycięstwie na przewagi 26:24. Trzecia partia zapowiadała się podobnie na zaciętą. Do stanu 12:12 Belgowie dotrzymywali kroku Biało-Czerwonym. Później to Polacy odjechali rywalom. Dobrze funkcjonował blok, szczególnie w wykonaniu Wilfredo Leona i Piotra Nowakowskiego. Set skutecznym atakiem zakończył przyjmujący Tomasz Fornal. We wtorek nasi reprezentanci mieli wolne. Na zakończenie fazy grupowej zagrają w środę z Ukrainą (godzina 17.30). Tego dnia zakończy się rywalizacja

w grupie A. W 1/8 finału cztery najlepsze zespoły z tej grupy połączzone zostaną z grupą C.

(GROM)

**Polska – Belgia 3:0 (25:18, 26:24, 25:16)**

**Polska:** Mateusz Bieniek, Piotr Nowakowski, Łukasz Kaczmarek, Wilfredo Leon, Grzegorz Łomacz, Michał Kubiak, Paweł Zatorski (libero) **oraz** Damian Wojtaszek (libero), Tomasz Fornal, Bartosz Kurek, Fabian Drzyzga, Kamil Semeniuk.

**W innym meczu:** Portugalia – Serbia 1:3 (15:25, 21:25, 25:22, 17:25) ● **spotkanie wtorkowe:** Ukraina – Belgia zakończyło się po zamknięciu wydania.

|               |   |    |      |
|---------------|---|----|------|
| 1. Polska     | 4 | 11 | 12:4 |
| 2. Serbia     | 4 | 10 | 11:5 |
| 3. Ukraina    | 3 | 4  | 6:7  |
| 4. Belgia     | 4 | 4  | 6:9  |
| 5. Portugalia | 4 | 3  | 7:11 |
| 6. Grecja     | 3 | 1  | 3:9  |

**8 września:** Polska – Ukraina (godzina 17.30) ● Grecja – Portugalia (20.30).

## KARTKA Z KALENDARZA

1157

urodził się Ryszard I Lwie Serce, król Anglii

1504

we Florencji odślonięto rzeźbę „Dawid” Michała Anioła

1925

urodził się Peter Sellers, brytyjski aktor znany m. in. z roli inspektora Clouseau w filmach o Różowej Panterze

1967

Wystrzelono amerykańską sondę księżycową Surveyor 5

1970

premiera filmu „Krajobraz po bitwie” w reżyserii Andrzeja Wajdy

1977

TVPI wyemitowała pierwsze wydanie programu popularnonaukowego „Sonda”

1979

urodziła się Pink, amerykańska piosenkarka

1997

premiera filmu „Historie miłosne” w reżyserii Jerzego Stuhra

2006

premiera filmu „Plac Zbawiciela” w reżyserii Krzysztofa Krauzego i Joanny Kos-Krauze

80

tyle odcinków (w trzech sezonach) liczył sobie serial „Star Trek: The Original Series”. Pierwszy z nich stacja telewizyjna NBC nadała 8 września 1966 roku

## Hybrydowa kierownica za 350 euro

**GRAMY** Wyświetlacz, 25 przycisków i technologia magnetyczna z czujnikami efektu Halla. Co jeszcze wiadomo o kierownicy wyścigowej Thrustmaster T248?

To kierownica wyścigowa z nowym, zoptymalizowanym systemem Hybrid Drive - oprócz przekładni zębatej jest wyposażona w przekładnię pasową. Efekt? Jeśli wierzyć informacji prasowej, to brak tu sprzecznych z intuicją odczuć i problemów z oporem, które są powszechnie spotykane w kołach wyścigowych bez dodatkowego



komponentu przekładni pasowej.

Thrustmaster Race Dashboard Display to ponad 20 różnych widoków dostępnych do wyświetlania na



ekranach: ręczna regulacja szeregu ustawień (zakres obrotu kierownicy, rodzaj Force Feedback itp.) i możliwość wyboru sposobu wyświetlania danych telemetrycznych

takich jak przełożenie, prędkość, liczba okrążeń, pozycja kierowcy, najlepszy czas...

Jest także H.E.A.R.T., technologia magnetyczna z czujnikami efektu Halla,

co pomaga zwiększyć precyzję sterowania. Do tego magnetyczne łopatki zmiany biegów z czasem reakcji 30 ms i łącznie 25 przycisków. W zestawie znajdziemy wreszcie nowy panel pedałów T3PM z technologią H.E.A.R.T.

Kierownica Thrustmaster T248 jest przeznaczona dla konsol PlayStation 5 i 4 oraz PC. Zamówienia przedpremierowe są już przyjmowane, a cena została ustalona na 349,99 Euro. Do sprzedaży Thrustmaster T248 trafi 21 października.

(RAD)

## Dyskretny urok niebezpiecznych myśli



FOT. AURORA FILMS

**DO ZOBACZENIA** Emmanuel Mouret to francuski reżyser, scenarzysta i aktor. Urodził się w 1970 roku w Marsylii. Uczęszczał do prestiżowej paryskiej szkoły filmowej Fémis na kierunek reżyserski. Swój pierwszy krótki metraż nakręcił w wieku dziewiętnastu lat. W 2000 roku napisał scenariusz i wyreżyserował pełnometrażowy debiut „Grunto to szczerść”. Jego kolejne filmy: „Vénus et Fleur” (2004) oraz „Zmiana adresu” (2006) prezentowane były w prestiżowej canneńskiej sekcji Director's Fortnight. Jego najnow-



szy film - „Dyskretny urok niebezpiecznych myśli” - znalazło się w oficjalnej canneńskiej selekcji w 2020 roku.

Historia koncentruje się wokół Daphné i Maxime'a, którzy dość nieoczekiwanie

spotykają się na urokliwej francuskiej prowincji. Będąca w trzecim miesiącu ciąży kobieta wyjechała tam ze swoim partnerem François. Z kolei dla jego kuzyna Maxime'a to próba złapania równowagi po

bolesnym rozstaniu. Kiedy okazuje się, że François musi na kilka dni wyjechać, bohaterowie natychmiast znajdują wspólny język i zbliżają się do siebie. Dzieła pełne rozczarowań i frustracji podobne związkowe

doświadczenia, które poznajemy w serii retrospekcji. Szybko okazuje się, że gdy mowa jest o miłości, nic nie jest tak proste, jak mogłoby się wydawać...

W rolach głównych: Niels Schneider i Camélia Jordana, francuska aktorka i piosenkarka, laureatka Cezara za rolę Neili Salah w filmie „Z pasją” z 2017 roku. Zaś Émilie Dequenne zdobyła Cezara dla najlepszej aktorki drugoplanowej.

Do polskich kin film trafi 8 października.

## Wróć przed zmrokiem

**DO CZYTANIA** Kiedy Maggie Holt miała pięć lat, jej rodzice kupili Baneberry Hall; rozległą wiktoriańską rezydencję położoną w lasach Vermont. Nie minął miesiąc, kiedy całą rodziną uciekli z domu w środku nocy, zabierając ze sobą tylko to, co mieli na sobie. Ojciec Maggie opisał wszystko w po-

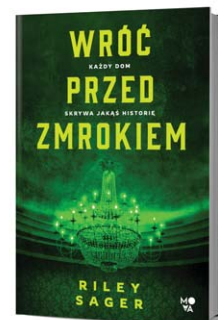
wieści, która szybko stała się bestsellerem. Nawet jeżeli nie wszyscy wierzyli w przerażające wydarzenia i duchy, które tam opisał...

Dorośli Maggie wraca do Baneberry Hall. Jest zdeteminowana, aby wyremontować i sprzedać posiadłość. Ma również nadzieję, że powrót pomoże jej odkryć

prawdę o tym, co wydarzyło się 25 lat temu. Tak się zaczyna powieść „Wróć przed zmrokiem” Riley'a Sagera. To pseudonim byłego dziennikarza, redaktora i grafika. Obecnie jest pisarzem na pełen etat i autorem „Final girls”, międzynarodowego bestsellera, który ukazał się w 25 językach, oraz bestsel-

lerów New York Timesa „The Last Time i Lied”, „Lock Every Door”. „Wróć przed zmrokiem” doczekała się bardzo dobrego przyjęcia, a Netflix planuje ekranizację, za którą odpowiedzialni mają być twórcy serialu „Nawiedzony dom na wzgórzu”.

Polska premiera: 15 września.



FOT. WYDAWNICTWO KOBIECE